Nr. 9. Sobota, 13. Stycznia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie	32 *K* — *h*
półrocznie	16 *K* — *h*
ćwierćrocznie	8 *K* — *h*
miesięcznie	2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . .	1 *K* 50 *h*
miesięczni . .	— *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie	4 *K*
ćwierćrocznie . . .	2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 grudnia z. r., na podstawie wiernopoddańczego raportu, przedłożonego przez Ministra Cesarskiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej konsulem, posiadającego tytuł konsula, wicekonsula dr. praw Remigo Kwiatkowskiego, a wicekonsulem, posiadającego tytuł i charakter wicekonsula *attaché* konsularnego, Zdzisława Okęckiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej staroście górniczemu, Henrykowi Wachtlowi w Krakowie, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznego asystenta cłowego, Marcina Jakóbczyńskiego, asystentem cłowym w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 stycznia.

Reforma wyborcza.

W artykule wstępnym z dnia 11 b.m. pyta *Fremdenblatt*, czy można było chociażby na chwilę przypuszczać, że reforma wyborcza na poczekaniu ukaże się w doskonałych kształtach, jak bogini z fal morskich zrodzona? Widocznie jednak łudzono się czemś podobnem, skoro obecnie słyszy się skargi na trudności, które spotka przebudowa parlamentu. A wszakże należało je odrazu wziąć w rachubę. I należało przewidzieć, że przeszkody będą liczniejsze niż gdzieindziej, bo do nasuwających się wszędzie reformie wyborczej, przyłączą się jeszcze wynikłe ze specyalnych stosunków austryackich.

Gdyby uchodziło oprzeć reformę po prostu na liczbie głów i rozdzielić mandaty w państwie stosownie do liczby ludności, to ustąpiłaby niejedna troska i reforma stałaby się zwykłem, a chyba niezbyt trudnem zadaniem arytmetycznem. Możnaby je rozwiązać nawet bez pomocy logarytmów. Ale P. Prezydent Ministrów br. Gautsch już w mowie zwiastującej reformę a w Izbie posłów wygłoszonej zwrócił uwagę na szczególne stosunki, które panują w Austryi, a muszą być uwzględnione. Nowy parlament bowiem wedle słów Szefa Rządu, winien podobny być do karty geograficznej, na której znalazłyby stosowne uwidocznienia wszystkie narodowe i kulturalne składniki państwa. Kraje należy więc uwzględnić wedle dat dotychczasowego znaczenia, a znaczenie to oceniać się musi na podstawie cywilizacyi, roli historycznej i siły podatkowej. Tylko na takiej podstawie ugruntowany, może stać się nowy parlament istotnym i skutecznym przedstawicielem Austryi.

Nie powinno też nikogo dziwić, jeśli dzieło takich rozmiarów i tak fundamentalnego znaczenia nie może wyjść z rąk twórców z magicznym pośpiechem. To przecie niema być odlew wedle szablonu! Ale z tej przyczyny nie powinien chyba nikt wątpić, że podjęte dzieło dzięki powszechnie odczuwanej potrzebie i przy ogólnych dobrych chęciach wyjdzie zwycięsko z matni.

Baron Gautsch oświadczył był w koń-

117

FAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA.

XIX.

(Dokończenie).

Oldaniecki kładzie dłoń na rękopisie i w zamyśleniu, bardziej do siebie, niż do Czerczy, mówi dalej:

— „Zarzewia“! Tak. — To był dziwny epizod w mojem życiu.... Dawno już.... na dwa lata przed ożenieniem zawiązałem stosunek z mężatką.... Rzecz zwyczajna. Moja kochanka została matką: a ja miałem wszelkie dane wierzyć, że jestem ojcem tego dziecka. Rzecz bardzo zwyczajna. Z mężem jej byłem na stopie przyjacielskiej. — Rzecz już ze wszystkich najzwyczajniejsza. Otoż w parę dni po fakcie poszedłem do nich, dowiedzieć się o zdrowie pani i „powinszować“ mężowi. Przyjął mnie rozpromieniony z miną tryumfatora. Wydał mi się bezdennie zabawnym i głupim. Siedzieliśmy w gabinecie oddzielonym dwoma pokojami od sypialni. Nagle, w trakcie rozmowy, doleciał nas przez zamknięte drzwi słaby płacz.. Mąż mojej kochanki umilkł; wyprostował się i, wskazując w stronę sypialni, rzekł głosem, którego nigdy nie zapomnę, tak był szczęścia i radosnej dumy pełen: „słyszysz, to mój syn płacze“! A mnie porwała jakaś wściekłość i pogarda dla niego i o mało nie rzuciłem mu w twarz: „Głupcze! to przecież mój syn“. Lecz w miarę, jak się w to kwilenie wsłuchiwałem i na tego człowieka patrzyłem (a był młody i urodziwy) poczynała wstępować we mnie wątpliwość. Kto wie? pomyślałem, może właśnie ja się mylę? I wydało mi się raptem, że dałbym życie, by mieć pewność.... Dlaczego? Byłem do owej chwili zupełnie obojętny na tę sprawę. I oto, wszystko się we mnie przewróciło. Ten płacz!... Wsłuchałem się w tętno własnego serca, by mi dało odpowiedź głosu krwi — napróżno i w parę dni zobaczyłem dziecko, próbowałem odnaleźć jakieś podobieństwo, także napróżno! Za jedyny dowód miałem przysięgi mojej kochanki.... Ale przestałem jej wierzyć. Czy tak samo nie byłaby przysięgała mężowi?.. W tej rozterce wydałem się sobie równie śmiesznym i zohydzonym jak tamten. Znienawidziłem tę kobietę: nie mogłem na nią patrzeć.... Uciekłem do Bretanii i tam w samotności przechodziłem nieopisane tortury.... Zkąd?... Dlaczego?... Alboż ja wiem! Ale bywały chwile, kiedy zdawało mi się, że gdyby ktoś był w stanie dać mi niezbity pewnik mego ojcostwa — ja — to dziecko wychowujące się pod cudzem nazwiskiem, pod obcym dachem, ja byłbym je kochał do szału; życie całe byłbym mu zdaleka poświęcił. To znów naodwrót pragnąłem wprost przeciwnego dowodu jak wyzwolenia, jak zepchnięcia z piersi dławiącej zmory.... I wtedy dla zagłuszenia samego siebie zacząłem pisać!... „Zarzewia“ były wynikiem tej dziwacznej tragedyi mej duszy i dla tego stworzyłem dzieło sztuki. Tak samo teraz.... To jest pierwsza praca moja od lat, o której powiadam sam: „Ma wartość“. A zawdzięczam ją jedynie temu, co się stało. Ona.... ona, która zawsze była mojem szczęściem, nawet tym bolem, jaki mi zadała, wyświadczyła mi dobrodziejstwo.... Jej też poświęcam tę powieść, bo ona, niewidzialna, szukana, oczekiwana, wraz ze mną ją tworzyła.... Moja ukochana, jedyna, Ala moja!

— Milcz! wybiega nagle z ust Czerczy niby ryk zranionego zwierzęcia. — Nie wymawiaj tego imienia twemi zbrodniczemi usty!

Zerwał się z krzesła i przyskoczył do biurka, ukazując w pełnem świetle swą wykrzywioną, okropną twarz oczom Oldanieckiego, który unosi się nawpół w fotelu i z najwyższem osłupieniem patrzy na niego.

— Co to znaczy? pyta ostrym, dumnym głosem. — Pijany jesteś? Zkąd przychodzisz?

— Myślisz, że z knajpy? Nie! Mylisz się tym razem. Przychodzę od pani Szemko.

— Od Ryty Szemko? A ty co z nią miałeś do czynienia?

— W każdym razie nie to, co ty w Sorrento!

— Michale! woła Oldaniecki ostrzegającym tonem — Michale!

Wstał zupełnie z fotelu i wyprostowany, z głową w tył odrzuconą, imponująco piękny w tym ruchu, mierzy groźnym wzrokiem nędzną postać Czerczy.

Ale Czercza nie widzi i nie słyszy.

Jak potok zrywający wreszcie tamę, tak wybucha z jego zaciśniętego gardła lawina słów okrutnych, świszczących, słów, z których każde jest potępieniem i wyrokiem. Opowieść Ryty powtarza się w nich, przetrawiona w ogniu jego własnej rozpaczy i dyszącej pragnieniem zemsty nienawiści.

A Oldaniecki słucha, nie przerywając. Spada to na niego tak piorunująco, jest czemś tak z najfantastyczniejszych nieprawdopodobieństw najnieprawdopodobniejszem, a jednocześnie w swej druzgocącej logice faktów tak niezaprzeczalnem, że mąż Ali czuje, jak gdyby przepaść otwierała się pod jego stopami.

— Przestań! woła nagle w jakimś ostatecznym, instynktownym wysiłku samoobrony. — To być nie może! To fałsz! Nie wierzę!

— Nie wierzysz! powtarza Czercza. — To jedź do Sorrento! Pytaj tej dziewczyny, pytaj tego Włocha.... Ale ty tego nie uczynisz.... Ty wolisz dobrodziejstwo niepewności, bo już dwa razy zrobiłeś na niem interes, ty!... kramarzu chełpiący się mianem artysty.... Sam przed chwilą przyznałeś się do tego. Ale nic z tego. Zbrodnia twoja nie posłuży ci za podnóżek sławy. Ja temu przeszkodzę!... O! widzisz! Masz!

I szybszy niż słowo, niż myśl porywa z biurka rękopis i ciska go w sam środek kominka.

Cieniuchne ćwiartki zajmują się w jednej chwili płomieniem.

Z nieopisanym, nieludzkim okrzykiem Oldaniecki rzuca się na ratunek płonącego zwoju.

Ale Czercza zasłania sobą otwór kominka; czepia się konwulsyjnie szarpiących nim rąk Oldanieckiego.

— Nie! nie! — powtarza chrapliwym, drżącym głosem. — nie!

— Puszczaj! — ryczy Oldaniecki — puszczaj, bo zabiję!

— Nie! nie!

— Ty!

Oszalała dłoń Oldanieckiego chwyta stojący na biurku bronzowy posążek Okazyi i z całej siły uderza nim Czerczę w skroń.

— Puszczaj!

Ale Czercza już nie słyszy. Już nigdy nic słyszeć nie będzie.

Bez jednego jęku zwala się jak podcięte drzewo na ziemię.

Oldaniecki zdaje się nie widzieć, nie rozumieć swego czynu. Całem ciałem rzuca się w otwór kominka, obu rękami wydzierając płomieniom zwęglone już na pół ćwiartki. Nie czuje, jak go piecze żywy ogień, nie uważa na zapalającą się na nim odzież.

— Ha! ha! — zaczyna się śmiać dziko — ha! ha! ha!

W tej chwili wpada do gabinetu zwabiony hałasem lokaj i gwałtem odciąga od ognia swego szalejącego pana.

. . . . . .

Nazajutrz cała Warszawa zelektryzowaną jest wiadomością o nagłym obłędzie, jakiemu uległ znakomity powieściopisarz, Adam Oldaniecki i o popełnionem przez niego zabójstwie na osobie brata ciotecznego, znanego także i cenionego historyka, Michała Czerczy.

Są tacy, którzy czyn ten uważają jako pierwszy objaw nieszczęsnej choroby; większość jednak dopatruje się w nim uparcie związku z tajemniczem zniknięciem pięknej pani Oldanieckiej.

Kobiety zwłaszcza twierdzą, że Oldanieckiemu dostarczono niezbitych dowodów miłosnego stosunku pomiędzy jego żoną a Czerczą (który wywiózł ją i ukrył zagranicą) i że znieważony mąż w ten sposób pomścił swoją krzywdę, a potem z rozpaczy wobec tak potwornej zdrady zwaryował.

Tego samego wieczora Ryta Szemko jest przedmiotem niebywałych owacyj w „Norze“ Ibsena.

Artystka przeszła samą siebie i do takiego stopnia przejęła się swoją rolą, że po przedstawieniu zemdlała.

Przypisano to zbyt forsownemu wykonaniu Tarantelli....

Warszawa, 4 stycznia 1906.

KONIEC.

cowej swej mowie w parlamencie, że w miarę postępu prac przygotowawczych rośnie wiara w możliwość przeprowadzenia wielkiego dzieła reformy. Wiadomo zaś, że dzisiejszy Prezydent Ministrów nie należy do optymistów, przeciwnie — jest bardzo trzeźwym, realnym politykiem. Niezawodnie też w chwili gdy wygłaszał wspomniane słowa, leżało przed nim rozpostarte jak na dłoni, we wszystkich szczegółach zbadane całe przestworze trudności i przeszkód. Niemniej też jasno widział zapewne drogi przejścia przez nie.

Z jednej strony stoimy dziś wobec konieczności oparcia parlamentu na niezachwianej, rozszerzonej, nowożytnej podstawie, z drugiej zaś strony historyczna istota Austryi, jej tradycye, jej struktura państwowa muszą być zachowane. Jednem z pierwszych zadań nowej ustawy wyborczej będzie ochrona mniejszości narodowych — problem w obecnych warunkach niemożliwy do osiągnięcia, a już to samo jest zadaniem, godnem zaprzątnąć wszelkie siły, całą polityczną zręczność kierującego męża stanu.

Narodowy stan posiadania musi wyjęty być z pod wpływów politycznej życzliwości lub niechęci, musi być ubezpieczony na wszelki wypadek. Nowa zaś ustawa daje wszelkie rękojmie, że to nastąpi. Czyżby w obec takich korzyści miały pewne stronnictwa odwagę żywić mimo wszystko zasadniczą dla niej niechęć, a choćby tylko obojętność.

Dla zniechęcenia Niemców wywleczono na widownię straszydło przewagi ludów nieniemieckich. Obawy te *Fremdenblatt* stanowczo odpiera. Studya nie postąpiły jeszcze tak daleko, aby można uważać liczbowy rozdział mandatów za dokonany, jakże więc występować już dzisiaj z twierdzeniem, że ta lub owa strona mieć będzie większość? Gdyby jednakże tak nawet wypadło, czyż samo pojęcie większości może rozstrzygać? Wszakże widziano w ostatnich latach w parlamencie większości, które nie mogły przeprowadzić prostego porządku dziennego. — Większości miewają zwykle charakter narodowościowy, a cała reforma zdąża do tego, by waśniom narodowościowym położyć koniec, by je uniemożliwić. Wiele w tym kierunku zdziała już samo odgraniczenie okręgów wedle zamieszkujących je narodowości, a spokój uzyskany na Morawach wskazuje jasno, jak bardzo ludy pragną porozumienia i w jaki sposób pojednanie da się osiągnąć.

Coraz szersze kręgi rozpościera doniosłość austryackiej reformy wyborczej — kończy swe wywody cytowany organ wiedeński. — Obejmuje ona olbrzymi obszar różnic, które ołowiem ciężyły na Austryi w ciągu ostatnich dziesiątek lat. Mogą rosnąć trudności, ale z niemi rośnie też konieczność udania się dzieła. Gdy stanie już ono gotowe przed forum stronnictw, będą stronnictwa mogły ocenić sumę zawartych w niem rozszerzeń praw politycznych i politycznej świadomości, a także zwiększenie ochrony interesów narodowych, która nie mogła być dostateczną w zmiennej kolei systemów rządowych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 10 stycznia.

(Trzęsienie ziemi).

(i) Wiedeń obudził się dzisiaj rano bogatszy o jedno „epokowe zdarzenie“. Przy rannej kawie dowiedział się mianowicie — z gazet, że tuż po północy przebył — trzęsienie ziemi. Właściwie nie trzęsienie, lecz dwa krótkie i lekkie wstrząśnienia. — Tak brzmiały pierwsze relacye. Wiedeńczycy przeczytali je ze zdumieniem, ponieważ tym, którzy spali o owej porze, o trzęsieniu ziemi nawet się nie śniło, a także wielu wśród czuwających wówczas nie zauważyło zgoła objawów wskazujących, iż interesujące to, a w pewnych warunkach tak groźne zjawisko meteorologiczne miało istotnie miejsce. Zgodne jednak spostrzeżenia w rozmaitych punktach miasta poczynione, oraz charakterystyczne objawy wstrząsu ziemi, zauważane przez szereg osób, nie pozwalały wątpić, że doniesienie jest prawdziwem. Ponieważ niedawno miało miejsce bardzo silne trzęsienie ziemi w Zagrzebiu, a dzisiaj donoszono równocześnie o wcale silnem trzęsieniu ziemi w Preszburgu, przeto było jasnem, że idzie tu o jakiś wielki proces, odbywający się w czeluściach ziemi od południa ku północnemu zachodowi i że objawy zauważone w Wiedniu były tylko jakby ostatniemi drgnieniami wstrząśnienia, które gdzieś na południe od Preszburga i Wiednia miało swe główne siedlisko.

Urząd meteorologiczny w Wiedniu na podstawie swych aparatów seismograficznych stwierdził, że zaniepokojenie ziemi zaczęło się wedle czasu środkowo-europejskiego o godz. 12 minut 6½ po północy, że w 25 sekund później nastąpił pierwszy, a wkrótce potem drugi, dość silny wstrząs ziemi i że całe poruszenie ziemi trwało około 20 minut a było tak silne, że aparaty znacznie ucierpiały: u jednego igła spadła, u drugiego doznała igła uszkodzenia, u trzeciego znowu wahadło zostało przerzucone. Trzęsienie miało — według urzędu meteorologicznego — kierunek od południowego zachodu ku południowi, a siedlisko jego główne znajdować się powinno na linii Lublana-Zagrzeb, może już jednak nawet w dolinie rzeki Mur. — Trzęsienie dało się odczuć jeszcze na północ Wiednia, po Berno na Morawach.

Zauważono trzęsienie głównie na najwyższych piętrach budynków tutejszych, gdy na dolnych nie odczuto go zupełnie. Szkód nie wyrządziło żadnych, a także w centralnym zakładzie telegrafów i telefonów oraz w centralnym zakładzie elektrycznym nie dostrzeżono żadnych następstw trzęsienia. Podobnie nie zauważył go strażnik wieży św. Szczepana. — Tłómaczy się to wszystko tem, że Wiedeń stoi nie na humusie, nie na właściwych warstwach ziemi, ale na grubych pokładach napływowych, na głębokich warstwach gliny, piasku, osypisk — które bardzo łagodzą objawy wstrząśnienia. — Spostrzeżenia były zresztą tak rozmaite, że gdy n. p. ktoś, kto pracował o tej porze przy biurku, opisuje z największą dokładnością swe wrażenia, kolega jego, pracujący w sąsiednim pokoju, wytrzeszczył oczy, gdy tuż po trzęsieniu tamten zapytał go o jego spostrzeżenia. — Pewnej artystce opery, mieszkającej w VIII. dzielnicy Wiednia, wydało się, że ktoś podnosi jej łóżko do góry — zerwała się z łóżka i ze służącą przeszukała całe mieszkanie, przekonana, że to zakradł się złodziej. Naturalnie, złodzieja nie znalazła, a na drugi dzień dopiero stała się jej jasną przyczyna dziwnego objawu. — U kogoś innego pierwszy poczuł wstrząśnienie młody jamnik, który zerwał się z posłania ze skomleniem i szczekaniem. — Przeważnie jednak zauważone objawy streszczają się w nagłem zadrganiu wiszących i umocowanych u ścian lamp, w trzeszczeniu parkietów i masywnych mebli, oraz we właściwem, przykrem uczuciu subjektywnem.

Z okazyi tego trzęsienia przypominają, że Wiedeń przebył ich już wiele, ale nigdy nie były one tu ostre i nie przybrały rozmiarów katastrofy. Najsilniejsze było w dniu 15 i 16 września 1590 r., podczas którego wieża św. Szczepana doznała poważnego uszkodzenia, a wieża kościoła św. Michała runęła do połowy. Silne trzęsienie ziemi było także w dniu 26 lutego 1768, kiedy to w pobliskiem Wiener Neustadt rozsypała się w gruzy część starego zamczyska.

Bardzo lekkie wstrząśnienie ziemi zaregestrowały aparaty seismograficzne urzędu meteorologicznego w dniu 14 kwietnia 1905 roku, dalej — idąc w stecz — w dniu 22 września 1885, w dniu 1 lipca 1885, w dniu 9 listopada 1880, a ostatnie silniejsze trzęsienie ziemi miało tu miejsce w dniu 18 lipca 1876. W tym dniu o godzinie 2 minut 22 po południu, gdy Wiedeńczycy siedzieli przy obiedzie, używali siesty popołudniowej, lub pili czarną kawę, grali w bilard lub w karty w kawiarniach, nagle zadrgała ziemia, zatrzęsły się mury, obrazy pospadały ze ścian, wieżyce kościołów poczęły się chwiać, a ludność przerażona, w popłochu wylęgła na ulice, w toaletach domowych, z kijami bilardowymi lub z kartami w rękach, bez okrycia głowy. Wstrząśnienie trwało tylko 7 sekund, poważnych szkód nie wyrządziło, spadło tylko kilka kominów i murów wolno stojących, a w wielu kamienicach zarysowały się ściany i popękały tapety. Przestrach jednak nie prędko opuścił Wiedeńczyków, a i teraz może w głębi duszy niejednego tai się głuchy lęk przed możliwością większej jakiejś katastrofy.

Ratyfikacya traktatu handlowego z Niemcami.

Najważniejszym wypadkiem dnia w polityce naszej Monarchii jest pewność, że wspólność Austro-Węgier została ocalona, przynajmniej, na razie, do roku 1917. Fakt powyższy jest bardzo dodatnim atutem politycznym. Lata te wystarczą do uspokojenia wzburzonych namiętności, spro wadzą porozumienie pomiędzy Cis i Translitawią, załagodzą się wzburzenia, wyrównają nieporozumienia. A gdyby ów węzeł ekonomiczny, łączący teraz obie połowy naszej Monarchii okazał się dla jednej lub drugiej połowy niedogodny, pozostaje zawsze dość czasu do spokojnego, rozsądnego usunięcia ujemnych jego stron, aż nadto czasu do obmyślenia środków zaradczych.

To zapewnienie wspólności postanowione zostało na konferencyi wspólnych Ministerstw, przez ratyfikacyę niemieckiego traktatu handlowego. Prawda, że obecna sytuacya na Węgrzech nie daje zapewnienia, że uchwała wspólnych Ministerstw zatwierdzoną zostanie w sposób konstytucyą przepisany, bo dzisiejsza większość parlamentarna nie złoży tak łatwo ofiary z szowinistycznych swych dążeń, chociażby dla dobra i pomyślności ekonomicznej swego kraju.

Fakt tej uchwały nałożył, mimo to, na rząd, stojący teraz u steru spraw węgierskich, w imię zasady: *Salus rei publicae suprema lex*, patryotyczny obowiązek przeprowadzenia traktatów handlowych, a uczynić to musi, chociażby już z tego względu, że nie odnowienie układów handlowych narazi całe królestwo Korony św. Szczepana na ruinę materyalną i ekonomiczną.

Parlament austryacki załatwił już powyższą sprawę, zatwierdzając traktat handlowy wraz z taryfą cłową, a wprowadzeniu go w życie nie staną z pewnością na przeszkodzie bezprawne stosunki na Węgrzech i opór stronnictw parlamentarnych.

Wobec takiego stanu rzeczy niema wątpliwości, że gabinet br. Fejérvárego dołoży wszelkich starań, aby przygotować w całych Węgrzech grunt pod przeprowadzenie traktatu przez obrady Sejmu, tem więcej, że od jego zaistnienia zależy także wprowadzenie w życie nowej taryfy cłowej i uregulowanie stosunków handlowych z cesarstwem niemieckiem.

Jeżeli więc bar. Fejérváry spełni pokładane w nim nadzieje, w takim razie wspólność Monarchii jest zapewnioną, aż do dnia trwania traktatu — do 1 marca 1917 roku.

Koalicya węgierska, utworzona na pseudo-obronę konstytucyi, nie może być dumną z dotychczasowych rezultatów swej działalności. Doprowadziła kraj do stanu *ex lex*, zmusiła Koronę do utworzenia gabinetu, nie opierającego się na parlamencie i do powołania pod broń zapasowych rezerwistów, w celu wypełnienia luk w armii. Teraz w dodatku chce zmusić Rząd naszej Monarchii do wprowadzenia w życie traktatu, który nie został uchwalony przez Sejm węgierski.

Korona może znaleźć usprawiedliwienie zamierzonego kroku w obronie najżywotniejszych interesów Państwa, przedsiębranym pod przymusem wypadków. Może także powołać się na poprzedni precedens postępowania. Gabinet hr. Tiszy znalazł się bowiem niegdyś w podobnem położeniu, gdy przeprowadził traktat handlowy z Włochami wbrew woli Sejmu, bez legislatywnego upoważnienia. Skoro jednak Węgry wróciły do normalnych stosunków i stan *ex lex* prze-

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

I.

(Ciąg dalszy).

— Otóż, razu pewnego, przychodzi jeden z przyjaciół mego męża i mówi: „Zuanne Atonzu, czy chcesz należeć do jednej wyprawy? Będzie nas spora liczba pod wodzą zręcznych bandytów i pójdziemy zdobywać, w oddalonem miasteczku dom pewnego kawalera, który posiada trzy skrzynie pełne sreber stołowych. Jeden człowiek z tego miasteczka przybył umyślnie do Capo di Sopra, aby zawiadomić bandytów i namówić ich na tę wyprawę; on właśnie drogę nam pokaże. Trzeba będzie przechodzić przez lasy, przez rzeki wpław, drapać się przez góry. Chodź z nami“. Mój mąż odkrył przedemną te zamiary. „Do czego ci się przyda srebro stołowe tego pana?“ — rzekłam. — „Na nic mi się nie przyda i pluję na widelec, który może przypadnie mi w udziale jako część łupu; ale będę przechodzić przez góry i lasy, zobaczę wiele nowych rzeczy, to będzie zabawne. Zresztą, jestem ciekawy jak bandyci dadzą sobie radę. Nic złego się nie stanie; bądź pewna; wielu innych młodych ludzi przyłączy się tak samo jak ja, aby dać dowód swego męstwa i dla zabicia czasu. Ostatecznie, czyż to nie lepiej, jak iść do szynku i upijać się?“ Płakałam, błagałam, ale on poszedł pomimo wszystkiego, pod pretekstem, że idzie do Cagliari, w interesach.

Mówiąc, wdowa nie przestawała kręcić nitki w wychudłych palcach i nie spuszczała ponurych oczu z wrzeciona.

— Odszedł — powtórzyła z westchnieniem — a ja zostałam sama jedna. Spodziewałam się dziecka. Później, dowiedziałam się, co zaszło. Kompania składała się z jakich sześćdziesięciu ludzi; posuwali się naprzód małemi grupami, ale od czasu do czasu gromadzili się razem w miejscach wyznaczonych z góry, aby się naradzać nad tem, jak działać wypada. Mieli za przewodnika człowieka z miasteczka, do którego dążyli. Kapitanem wyprawy był bandyta Corteddu, mężczyzna o ognistych oczach z piersią pokrytą rudym włosem, olbrzym podobny do Goliata, silny jak piorun. Podczas pierwszych dni podróży deszcz padał, huragany huczały, potoki wzbierały i jeden z ich ludzi padł zabity od piorunu. Szli nocami, przy blasku błyskawic. Skoro byli w lesie, w pobliżu Monte-dei-Sette-Fratelli, kapitan zgromadził wszystkich dowódców wyprawy i rzekł do nich: „Bracia, znaki niebieskie nie są dla nas pomyślne. Nasza wyprawa źle się skończy. Przytem, przewąchuję zdradę: nasz przewodnik jest przekupiony, sądzę. Zróbmy jedną rzecz, rozejdźmy się; to znaczy, odłóżmy naszą wyprawę na później“. Kilku bandytów było tego samego zdania, ale Pilatu Barras, bandyta z Orani, który miał nos przyprawiony ze srebra, bo mu go kula odstrzeliła, powstał i rzekł: „Moi bracia w Bogu (był to jego sposób wyrażania się) moi bracia w Bogu, odrzucam tę propozycyę. Nie; jeżeli deszcz pada, to nie znaczy, że niebo jest przeciw nam, a nawet, choćby było trochę więcej niewygody, to bardzo dobrze, bo w ten sposób młodzi ludzie odzwyczajają się od zniewieściałości. Jeżeli przewodnik nas zdradza, zabijemy go. Naprzód żrebaki!“ Corteddu potrząsnął swoją lwią głową, podczas gdy jeden z bandytów mruczał pogardliwym tonem: „Widać, że z takim nosem Pilatu niema żadnego węchu!“ Na to Pilatu zawołał: „Moi bracia w Bogu, to psy tylko mają węch, a nie dobrzy chrześcianie! Mój nos jest ze srebra, a wasz jest z trupich kości! I oto co wam powiem. Jeżeli się rozejdziemy, będzie to zły przykład tchórzostwa. Pomyślcie sobie, że pomiędzy nami są młodzi ludzie, którzy po raz pierwszy wyszli w pole; chodzi im o to, aby rozwinąć swoją waleczność, tak jak się rozwija nowy sztandar. Jeżeli więc odeszlecie ich teraz do domu, dacie im nikczemny przykład, wrócą do swoich ognisk domowych, pozostaną w bezczynności i na nic się już nie zdadzą. Naprzód, żrebaki!“ Po tych słowach inni dowódcy przyłączyli się do zdania Pilatu Barras i cała kompania poszła naprzód. A jednak, Corteddu miał słuszność: przewodnik zdradzał. Żołnierze byli ukryci w domu kawalera; wszczęła się walka, wielu bandytów zostało ranionych, kilku innych poznano, a jeden zginął od kuli. Aby go nie rozpoznano, towarzysze go rozebrali, ucięli mu głowę i zabrawszy ją, razem z rzeczami zakopali w lesie. Mój mąż został poznany i dla tego musiał przystać do bandytów.... Ja się rozchorowałam, dziecko przyszło na świat zawczesnie, nieżywe.

Podczas tego opowiadania wdowa przestała prząść, złożyła wrzeciono na kolanach i wyciągnęła ręce ku ognisku. Oli drżała z zimna, ze strachu i przyjemności. Jakże to wszystko było piękne i straszne, co wdowa opowiadała! I Oli mogła myśleć, że bandyci byli złymi ludźmi! Nie, to byli tylko nieszczęśliwi, którymi fatalność rządziła, tak, jak nią także.

— A teraz wieczerzajmy — rzekła wdowa.

Wstrząsnęła się, powstała z miejsca, zapaliła świecę w prymitywnym lichtarzu z czarnego żelaza i przygotowała wieczerzę: kartofle, zawsze kartofle. Od dwóch dni Oli nie jadła nic, prócz kartofli i kilku kasztanów.

— Anania jest więc w szym krewnym? — spytała młoda dziewczyna po długiem milczeniu, podczas kolacyi.

— Tak; mój mąż był krewnym Ananii, ale w dalszym stopniu, bo nie był rodem z Fonni. Dziadowie jego pochodzili z Orgosolo. Ale Anania nie jest podobny do nieboszczyka. Ach! — siostro kochana, mój mąż byłby się prędzej powiesił na dębie, niżby popełnił taką nikczemność jak Anania.

Mówiąc tak, wdowa potrząsała głową z pogardą. Oli zaczęła płakać i usunęła się w kącik za piecem; a gdy mały Zuanne poszedł tam za nią, złożyła na swoich kolanach głowę dziecka i uścisnęła jego twardą i brudną rączkę. I dalej płakała, myśląc o swoich braciszkach, pozostawionych w opuszczeniu.

Nagle rzekła:

— Będzie im tak, jak nagim ptaszkom w gnieździe, gdy matka, zabita przez myśliwego, nie wraca już do nich. Kto im da jeść? — Kto im matkę zastąpi? — Pomyślcie sobie, że młodszy, nie potrafi jeszcze ani się ubrać, ani rozebrać.

— W takim razie będzie spał ubrany — odrzekła wdowa w rodzaju pociechy. — Czego płaczesz, głupia? — Trzeba było przedtem myśleć o tem wszystkiem; teraz daremnie. Miej cierpliwość. — Pan Jezus nie opuszcza ptasząt w gniazdeczku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

minął. ten sam parlament uznał. że hr. Tisza działał w obronie interesów kraju i traktat ten uchwalił. Czy jednak zdobędzie się dzisiejsza koalicya na ten dowód roztropności politycznej i wejdzie w ślady swych poprzedników — o tem jeszcze przed dniem 1 marca b. r. przekonać się będzie można.

Z Chaosu.

Mimo wszystkie utrudnienia, spowodowane stanem wyjątkowym, poczynają się już

w Królestwie Polskiem

krzątać około najbliższych wyborów do Dumy państwowej. Praca przygotowawcza nie jest bynajmniej łatwa. wymaga wielkiej sprężystości i dużego nakładu czasu. Dnia 9 b. m. odbyło się — jak donoszą pisma warszawskie — zebranie obywateli warszawskich. zaproszonych przez prezydenta miasta do udziału w pracach przygotowawczych do wyborów do Dumy. W zebraniu wzięło udział około 70 osób. Generał Bibikow odczytał na wstępie odpowiedź generał-gubernatora warszawskiego w sprawie zniesienia stanu wojennego.

W piśmie tem twierdzi generał Skałłon. że stan wojenny został zaprowadzony w kraju, aby spokojnej ludności zabezpieczyć spokój i bezpieczeństwo. jako też w celu walki z partyami socyalno-rewulucyjna i anarchistyczną. których członkowie używają wszelkich usiłowań. aby nie dopuścić do zebrania się Dumy. Po za ochroną ludności spokojnej przed rewolucyonistami, zaprowadzenie stanu ochrony wojennej w kraju miało na widoku w szczególności to. ażeby zabezpieczyć prawidłowe i spokojne przeprowadzenie wyborów do Dumy. Ze względu na to stan wojenny może być zniesiony tylko po zupełnem uspokojeniu się kraju.

Zgromadzeni odbyli następnie poufną naradę. trwającą przeszło godzinę, poczem zredagowano następujące oświadczenie: „Zebrani obywatele z ubolewaniem przyjęli do wiadomości treść komunikatu prezydenta o postanowieniu władzy, iż stan wojenny podczas wyborów ma trwać. Z uwagi jednak na wielką doniosłość udziału w wyborach w naszym kraju. mając na widoku najszerzej pojęte istotne dobro publiczne. zebrani jednomyślnie uchwalili nie cofać się od udziału w pracy wyborczej. Jednocześnie wyrażają opinię. że przy przyjętej przez zgromadzonych pracy w akcyi wyborczej. niezbędne są następujące gwarancye nawet podczas trwania stanu wojennego, a to dla możności wykonywania przepisów zasadniczych o wyborach: 1. wolności wydawnictwa pism i wolności kolportażu. a w skutek tego uchylenie tymczasowych rozporządzeń. ograniczających wydawnictwa pism; 2. wolności zebrań: 3. wolności zrzeszeń: 4. dopuszczenie do udziału w wyborach osób. mających prawo głosowania. a pozbawionych obecnie wolności w drodze zarządzeń administracyjnych.

Po odczytaniu deklaracyi zajęto się ukonstytuowaniem komisyj wyborczych cyrkułowych. które zajmą się sprawdzaniem cenzusu wyborczego osób. nie objętych spisami. sporządzonymi poprzednio przez magistrat. W końcu postanowiono, ażeby zarówno w czynnościach biurowych komisyi, jako też w układanych spisach wyborczych używany był język polski.

Widocznie jednak nie panuje w sprawie uczestnictwa w wyborach do Dumy jednomyślność. dzienniki bowiem warszawskie ogłaszają wraz z dokładną listą dwunastu wyborczych komisyj cyrkułowych, następujące oświadczenie:

„Stronnictwo postępowo-demokratyczne. w obec rozpoczynających się przygotowań do wyborów, uznaje, że dopóki nie będą wprowadzone na czas wyborów rękojmie, zapewnione przez Manifest z dnia 30 października r. z., a mianowicie nietykalność osobista. wolność sumienia, słowa, zebrań i zrzeszeń, dopóty obywatele w organizacyi wyborów uczestniczyć nie powinni. Pozbawienie ludności tych rękojmi, związane ze stanem wojennym, i zaostrzone szeregiem szczególnych postanowień. rzuca postrach na powołaną do wyborów ludność i uniemożliwia jej prawidłowe wykonywanie służących jej praw wyborczych.“

Gazeta Polska artykuł wstępny p. t. „Czy wybierać?“ kończy pięknem wezwaniem do swoich czytelników:

„Niewygodnie będzie wybierać przy stanie wojennym: lecz wybory to nie rozrywka, ale obowiązek. Może niebezpiecznie będzie mówić, pisać, agitować: ale miłujący kraj obywatel nie ulęknie się tego niebezpieczeństwa. Stan wojenny utrudni wybory, lecz nie jest w stanie wyniku ich sfałszować. A gdybyśmy dla tych trudności chcieli się wyrzec prawa swojego, robilibyśmy na złość — sobie samym. Nasza abstynencya tylko nam przyniosłaby krzywdę i tylko nam, a raczej najnaiwniejszym z nas, wydawałaby się środkiem nacisku na rząd. Nasza abstynencya byłaby, najpobłażliwiej sądząc, poświęceniem obowiązku dla doktryny, — o ile nie byłaby nowym objawem bezmyślnej anarchii. To też wszyscy obywatele tego kraju, którzy nie chcą anarchii, i ci, co nie poświęcają żywotnych interesów dla doktryny, staną przy urnach dla spełnienia swego obowiązku, choćby najcięższe były warunki zewnętrzne, towarzyszące temu aktowi. Zaniosą oni tam swoje uczucia narodowe i swoje potrzeby, których nie stłumi ani nie sfałszuje groza bagnetów.“

Rossyanie, zamieszkali w Warszawie, w liczbie około 20.000 osób, już po ogłoszeniu projektu Bułygina doszli do wniosku, że nie mogą liczyć na wybór do Dumy własnego posła.

Z tego powodu grono Rossyan wystąpiło z podaniem do hr. Wittego, aby w nowem prawie o wyborach wydał odpowiedni przepis specyalnie dla Warszawy, zabezpieczający prawo wyborcze mniejszości. Według tego projektu, Rossyanie w Warszawie powinni korzystać ze specyalnych praw wyborczych i wybierać własnego posła.

Widocznie petycya ta — konstatują pisma warszawskie — nie odniosła skutku, skoro w nowych przepisach o wyborach do Dumy wyjątek tego rodzaju zrobiono tylko dla gubernii siedleckiej i lubelskiej.

Na prowincyi pracę nad unarodowieniem gmin i szkół utrudnia znacznie ostatnie, znane nam już w pełnej rozciągłości „rozporządzenie obowiązujące“ generał-gubernatora Skałłona. Społeczeństwo polskie stanęło więc wobec pytania zasadniczego. czy poddać się temu rozkazowi naczelnika kraju. czy też dalej kroczyć w raz już obranym kierunku. Przeważyło zdanie ostatnie: na odbytym w Warszawie 9 b. m. zjeździe nadzwyczajnym kierowników pracy ludowej w Królestwie Polskiem, postanowiono: 1. ażeby gminy, które już przeprowadziły u siebie spolszczenie wszelkich czynności. na tem stanowisku trwały; 2. ażeby gminy, które nie zdążyły spełnić całkowicie swego obowiązku narodowego, nie omieszkały powziąć stosownych uchwał teraz na zgromadzeniach w styczniu i zaraz niezwłocznie uchwały wykonać; 3. utworzyć narodowe komitety pomocy osobom oraz gminom, poszkodowanym, na skutek rozporządzenia gen. Skałłona.

Stosowne zarządzenia zostały bezzwłocznie rozesłane do powiatów całego Królestwa. Organizacya narodowa stanęła tedy w pełnym rynsztunku do obrony podstaw polskości.

Kuryer Warszawski przedstawia w całej ohydzie nowy mord zbrodniczy, dokonany przez apostołów wywrotu na osobie Piotra Ryniewicza. Ogłoszony przez wspomniany już dziennik warszawski list ks. Marcelego Ryniewicza, wikaryusza parafii św. Trójcy i prefekta szkół w Warszawie, nie potrzebuje żadnych komentarzy. Powtarzamy go w pełnem brzmieniu:

„Wyrok śmierci na ś. p. brata mego zapadł zapewne po wiecu, który odbył się w dniu 5 listopada r. z. w Mińsku Mazowieckim. Na wiec przybyło dwóch agitatorow socyalistycznych. Jeden z nich w półtoragodzinnej mowie nawoływał słuchaczów do mordów. rzezi i krwi rozlewu, łżąc tych, którzy gorąco i szczerze kochają Ojczyznę swoją. Nieboszczyk brat mój razem z innymi słuchaczami zaprotestował przeciw tego rodzaju agitacyi i nie pozwolił owcy skończyć. — Agitator, gdy schodził z mownicy, rzekł: „Towarzysze, proszę sobie zanotować tych zuchwalców, którzy mi przeszkadzali, i ukarać ich należycie!“ — Potem jeden z miejscowych socyalistów podszedł do ś. p. brata mego i powiedział: „P. Ryniewicz, uspokój się pan, bo niedługo źle z panem będzie“. — Po tym wiecu pogróżki. skierowywane w stronę nieboszczyka, poczęły powtarzać się coraz częściej, bo ś. p. brat mój nie zaprzestawał pracy narodowej, a jednocześnie zwalczał działalność socyalistów. — I zbrodnia została spełniona! — W noc ciemną. dżdżystą, w dniu 15 grudnia, zamordowano brata mego skrycie, z za węgła, tuż pod oknami mieszkania jego, gdy wracał z Warszawy z zajęcia. Gdy ojciec, stryj i żona zabierali ciało zamordowanego z ulicy, mordercy, czy ich wspólnicy nie chcieli pozwolić na to, tłómacząc. iż ciało winno pozostać na miejscu. Na drugi dzień po dokonanym mordzie, gdy przy ciele zamordowanego czuwały same tylko kobiety, wpadło do mieszkania dwóch ludzi, uzbrojonych w pałki, i, nie pytając nikogo o pozwolenie, rzucili się oni do ciała zmarłego, zdarli prześcieradło, rozwarli koszulę i przyglądali się ranom, poczem zwrócili się brutalnie do wdowy zrozpaczonej z żądaniem, aby wydała im kule, któremi został zamordowany ś. p. brat mój. Nieszczęśliwa odrzekła, iż są one u sędziego śledczego.... To chyba szakale, nie ludzie!

Socyaliści nie kryją się, iż są sprawcami mordu. sami twierdzą, że nieboszczyk brat mój zginął za to, iż walczył z socyalistami. Zdradzili się oni również, że już na drugiego brata mego. Jana. dwa razy zamachy czynili, ale ręka Boska uchroniła go od śmierci. Grożą i mnie także...

Sądźcie, bracia Polacy, sami o tem; ja tylko ze zbolałego serca pytam, jako brat zabitego, kapłan i obywatel — za co brat mój tak strasznie zginął w kwiecie wieku, osierociwszy żonę, synka-niemowlę, pogrążywszy nas w niedającym się opisać smutku?!“

Warszawskij Dniewnik notuje codziennie fakty rozbrajania policyantów i zamachów na niższe organa policyjne w Warszawie i poza jej rogatkami: z urzędowego organu dowiadujemy się również, że w ostatnich dniach jacyś nieznajomi ludzie obchodzili warszawską żydowską dzielnicę, nawołując, by „samoobrona“ wystąpiła na ulice, bo „żołnierze i Rossyanie mają mordować żydów“.

Pisma warszawskie przepełnione są zwięzłemi wzmiankami z różnych stron kraju o aresztowaniach, rewizyach i ofiarach od strzałów karabinowych. które w informacyach prasy berlińskiej nabierają specyalnego zabarwienia.

Zamęt w całem państwie

szerzy się dalej. W jednem miejscu stłumiony, wyrasta niespodzianie w drugiem. *Berliner Local Anzeiger* donosi z Rygi, że aresztowano tam wielu przywódców rewolucyjnych. Przeszłej nocy na batalion piechoty w Rydze strzelano z 3 domów. Żołnierze otoczyli owe domy i aresztowali 13 rewolucyonistów. — Miasto Lemsal w Inflantach (w okręgu wolmarskim). znajduje się w rękach rewolucyonistów. Udał się tam pułkownik Wrangel na czele kirasyerów gwardyi i artyleryi celem zdobycia miasta. W Rzeżycy uwięziło wczoraj wojsko piętnastu przywódców Łotyszów, ponadto jednego zastrzeliło. Główny przywódca łotyski, nazwiskiem Granid, zbiegł. Umysły zaczynają się uspokajać. Powstańcy rozpowszechniają w okolicy pieniądze z wizerunkami swoich przywódców. Przybyły z Londynu do Rygi parowiec „Michael“, wpadł w ręce rewolucyonistów, którzy znajdującą się na nim broń w całości zabrali. W Helsingforsie odbyło się zgromadzenie przedstawicieli wszystkich stanów, na którem oświadczono się jednogłośnie za równouprawnieniem żydów. Odnośną uchwałę zakomunikowano rządowi rossyjskiemu.

Petersburskie *Słowo* donosi, że sprawozdanie namiestnika Kaukazu nie zostało w całej rozciągłości ogłoszone. Położenie na Kaukazie jest bardzo niepokojące, wszystkie drogi są w rękach powstańców.

Z Noworossyjska nadeszła pierwsza, od czasu zaprowadzenia tam stanu oblężenia, wiadomość, że uspokojenie wraca, strejk pocztowo-telegraficzny ma się ku końcowi. Mimo, że miasto było w rękach rewolucyonistów, nie przyszło tam do większych niepokojów i starć, o jakich mylnie doniosły dzienniki.

Generał Zakomelski, który otrzymał polecenie przywrócenia porządku na kolei syberyjskiej, donosi ministrowi wojny, że z powodu buntu żołnierzy na całej linii kolejowej nie można przejechać przez Ural. Zbuntowani żołnierze zburzyli kolej, idącą po lodzie przez jezioro Bajkalskie, tak, że reszta armii jest zupełnie odcięta. kolej bowiem okrężna na około jeziora Bajkalskiego nie jest jeszcze wykończona. Okręg Zlatoust znajduje się zupełnie w ręku powstańców.

Luźne informacye.

Petersburg. Dzienniki tutejsze donoszą zgodnie, że ustawa o amnestyi dla politycznych przestępców na przyszłość będzie zniesiona. Departament policyjny wydaje w tej mierze reskrypt. w którym powiada, że powracający z zagranicy emigranci polityczni nie będą ułaskawieni, lecz aresztowani. Reskrypt uzasadnia to tem. że w ostatnich 2 miesiącach po ogłoszeniu ustawy o amnestyi, setki nowych przestępców politycznych schroniło się zagranicę i pod maską politycznych emigrantów bez paszportu wraca do Rossyi.

Nowoje Wremia zamieszcza oświadczenie Wittego, według którego manifest z 30 października z. r., w niczem nie naszczupla samodzierżczych praw cara. Witte jest przekonany, że powracająca z Mandżuryi armia przyczyni się do przywrócenia spokoju wewnątrz kraju. Zdaniem jego, tylko 30 prc. wojska w tyłach armii jest zdemoralizowanego, 70 zaś procent, czyli przeważna część, zachowuje karność i można na niej polegać.

Przegląd ogólny.

Wiedeński korespondent *Narod. Listów* wypytywał dr. Pacaka o przebieg konferencyi tego posła z P. Prezydentem Ministrów i P. Ministrem spraw wewnętrznych. Dr. Pacak oświadczył, że konferencya nie miała obowiązującego charakteru, że wziął w niej udział bez żadnego upoważnienia ze strony klubu i że właściwie przybył *ad referendum*. Od PP. Ministrów dowiedział się, że parlament nie zbierze się przed d. 25 b. m. i że projekt reformy wyborczej nie zostanie wniesiony w początku sesyi, lecz dopiero około 15 lutego. W sprawie rozdziału mandatów nie przyszło do rozstrzygnięcia; wszelkie więc podawane cyfry są czczą kombinacyą. Dr. Pacak ma zamiar zwołać na przyszły tydzień komisyę dla ustawy wyborczej dla Czech, Morawy i Szląska i oddać pod obrady przedłożony mu przez PP. Ministrów materyał.

Wśród mnóstwa plotek, które ukuto na tle przesilenia węgierskiego, pojawiła się także wiadomość, o rzekomej konferencyi hr. Alberta Apponyi'ego z Najd. Arcyksięciem Józefem. W sprawie tej zabrał obecnie sam hr. Apponyi głos, by oświadczyć współpracownikowi czasopisma *Magyar Orszag*, że w całej wiadomości niema ani słowa prawdy. „Ani nie zgłaszałem się do Najd. Arcyksięcia Józefa — mówił hr. Apponyi — ani też On nie był u mnie. Mam, co prawda, zamiar jako mieszkaniec dzielnicy Budzińskiej złożyć Najd. Arcyksięciu wizytę. Ale upłynęło zaledwie dni kilka, odkąd osiadłem w Budzie, nie było więc czasu pomyśleć o uskutecznieniu tego zamiaru. Pogłoska o rzekomej konferencyi jest do tego stopnia bajką, że od roku nie miałem sposobności choćby zetknąć się z żadną z osób z otoczenia Arcyksiążęcego. Co do pogłoski zaś o wspólnej mojej z hr. Andrassym wizycie u Kossutha, jest w niej tyle tylko prawdy, że odwiedziwszy Kossutha, zastałem u niego hr. Andrassy'ego. Nie wiedziałem jednak, że go tam spotkam, nie mogło być więc mowy o żadnych wspólnych projektach“.

W obec bliskiego już wyboru prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej wszystkie inne sprawy, nie wyłączając nawet marokkańskiej, ustąpiły na bok. W kuloarach Izby deputowanych o niczem innem nie mówią, ale przeważna część posłów tai się jeszcze ze swem zdaniem. Dowód to, że szanse są jeszcze niepewne, że nikt nie chce narażać się przyszłemu wielmoży.

Pisma uważają położenie jako bardzo niejasne. Większość sądzi, że obaj główni kandydaci Fallières i Doumer zyskają w pierwszem głosowaniu prawie równą liczbę głosów; żaden zaś nie otrzyma ich tyle, by pokonać rywala.

Istnieje zresztą prawdopodobieństwo trzeciej poważnej kandydatury, jak to już wczoraj podnieśliśmy. Być może, iż wypłynie ona już w pierwszem głosowaniu na jaw — ponowna kandydatura Loubeta popierana przez wpływową grupę elektorów. W obec równych zaś szans Doumera i Fallières gotów dzisiejszy prezydent wyjść zwycięzcą jako ów *tertius*, który *duobus ligitantibus gaudet*.

Byłoby to bądź co bądź najłatwiejszem wybrnięciem z powikłania. Jeśli jednak Loubet uprze się przy swej rezygnacyi, niewiadomo dziś, jaki właściwie sprawa weźmie obrót.

Zdaje się, że rozstrzygnięcie przypadnie grupie progresistów, a jeśli ona przyjmie zaproszenie delegacyi lewicy i przystąpi do wspólnych z nią narad nad kandydatami, wybór Fallières można uważać za pewny. A progresiści nie objawiają chęci usunięcia się od wspólnych narad, w których wszystkie republikańskie grupy Izby i senatu mają wziąć jutro udział.

Pewna z bliskich Doumerowi osób wyraziła się, że bądź co bądź przedwczesnie jeszcze byłoby rozważać szanse wyboru Doumera. Ze swej strony nie postawił on dotąd kandydatury, postawiła ją tylko opinia publiczna. Być może, iż Doumer, który uważa siebie jeszcze za nazbyt młodego, by sięgać po tak reprezentacyjny urząd, zamykający zresztą wszelką dalszą karyerę, — owóż być może, iż Doumer usunie się z konkursu kandydatów. Mógłby on jeszcze niejedną oddać Francyi usługę na innych stanowiskach, tem pewniej zaś wynagrodziłby go wówczas przyszły kongres.

W sprawie dysonansów wywołanych przez unię cłową Serbii z Bułgaryą zapisać wypada jako objaw charakterystyczne zupełnie o tym przedmiocie milczenie urzędowego organu belgradzkiego.

Rząd znajduje się widocznie — piszą z Belgradu — w przykrem położeniu i sam jeszcze nie zdaje sobie prawdopodobnie sprawy, jakie właściwie zająć ma stanowisko. Rozumie się samo przez się, że dopóki unia istnieje, niemożliwy jest traktat handlowy z Austro-Węgrami. Rząd serbski zatem usiłuje zapewnić Wiedeń, że unia zostanie poniechana, skoro tylko Serbia otrzyma pewność, iż Austro-Węgry zgodzą się na konwencyę weterynarską. W istocie też unię uważać można za pogrzebaną. Ale teraz występuje z pogróżkami Bułgarya, zapowiadając, że wszystkie dotychczasowe traktaty i ustępstwa polityczne uważać będzie za niebyłe, jeśli projekt unii cłowej nie zostanie przedłożony Skupczynie. Prąd bułgarofilski, krzewiony i podtrzymywany przez Pasicza, grozi obaleniem gabinetu Stojanovicza. który wobec tego przemyśliwa nad koncesyami, zdolnemi

ugłaskać przeciwników. Już więc głoszą poufnie, że rząd nie zabije unii, jeno podda ją pewnej amputacyi, pewnym zmianom, że przedewszystkiem pojęcie unii zastąpić chce traktatem handlowym z Bułgaryą. W Sofii jednakże nie godzą się i na to, gdyż projekt do ustawy o unii właśnie dzięki tej nazwie znalazł tak gorące przyjęcie w sobraniu.

Słowem, rząd serbski znalazł się w położeniu bez wyjścia. Podobno zamierzone jest zwołanie Skupczyny, aby ona dopomogła rządowi wybrnąć z kłopotu.

W kołach politycznych Belgradu dużo opowiadają o żywej wymianie depesz i not dyplomatycznych między Belgradem i Sofią, o jakiemś niemiłem dla Serbii oświadczeniu bułgarskiego prezydenta ministrów wobec serbskiego agenta w Sofii, o energicznej na to odpowiedzi z Belgradu i t. d., i t. d.

Tamtejsze jednak sfery rządowe zaprzeczają pogłoskom i piętnują je jako czczą fantazyę, lub też na poczekaniu ukuty wymysł żywiołów wrogich rządowi.

KRONIKA.

Lwów, 12 stycznia.

— **Kalendarz.**
Sobota (13 stycznia):
Hilarego Bisk. — Bogomira — Melanyi Rym.

Wschód słońca o godzinie 7·18 rano, zachód słońca o godzinie 3·48 po południu.

Godziny wschodu i zachodu słońca podane są według czasu środkowo-europejskiego.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepłota łagodna; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, ciepłota niezmieniona

— **Koło literacko-artystyczne,** które pierwsze przystąpiło do enuncyacyi Towarzystwa Dziennikarzy polskich w sprawie zabaw karnawałowych, rozpoczęło wczoraj nowy sezon zebrań koncertem. Dzięki wytrawnemu kierownictwu dr. Mieczysława Szenka i współuczestniczącym w produkcyach artystom, wieczór stanął na bardzo wysokim poziomie artystycznym i dobrze wróży o dalszych zebraniach towarzyskich „Koła“. Bogaty program koncertu rozpoczął i zakończył Chór akademicki, oklaskiwany gorąco. Zwłaszcza „Kozak“ Moniuszki i pieśni ludowe wypadły w wykonaniu dzielnej dwunastki śpiewaczej doskonale. Jako śpiewaczka-solistka zaprezentowała się panna Radzimińska, która już na ostatnim koncercie polskim w „Sokole“ tak wielkim cieszyła się sukcesem. Wczoraj spotęgował się on jeszcze znaczniej, a wielka arya z „Halki“ i pieśni polskie, odśpiewane pięknym, młodym głosem, zyskały bardzo serdeczny poklask słuchaczy. Pani Dwernicka posiada już u nas ustaloną sławę, jako jedna z najlepszych we Lwowie pianistek i pianistów. Wczoraj grała z właściwym sobie artyzmem Schumanna, Scarlattiego, Chopina, zmuszona do licznych naddatków. Kwartet członków Towarzystwa Muzycznego (w ostatniej chwili kolegę swego po fachu zastąpił koncertmistrz orkiestry teatralnej, prof. Deman) wystąpił z Beethovenem, a zmuszony gorącym applauzem odegrał prześlicznie rzewny kwartet Czajkowskiego. Polonez z „Pana Tadeusza“ deklamował p. Leńczewski.

Wydział „Koła“ i uproszona przezeń osobna komisya krzątają się energicznie, by na sezon karnawałowy przygotować cały szereg zajmujących zebrań towarzyskich. Jeden z wieczorów wypełni odczyt młodego a zdolnego bardzo kompozytora i dyrygenta, p. Henryka Opieńskiego. Tytuł prelekcyi, ilustrowanej muzyką: „Opera i dramat muzyczny“. Grono artystów-malarzy urządza pod koniec karnawału „wieczór śmiechu“, na wzór tego rodzaju wiedeńskich i monachijskich zebrań. Ewentualny czysty dochód z karnawałowych wieczorów przeznaczył wydział „Koła“ na fundusz żelazny jedynej bursy polskiej we Lwowie im. Tadeusza Kościuszki.

Lekarski pokój inspekcyjny. Prezydent miasta, p. Michalski, wystosował do dyrekcyi teatru miejskiego, dyrekcyi policyi, komendy straży pożarnej, do lekarza teatralnego, inspektora sceny i inspicyenta technicznego gmachu teatru następujące pismo;

„W budynku teatru miejskiego istnieje w kurytarzach garderoba dla wszystkich osób, przybywających na przedstawienie, a na II. i III. piętrze są ubikacye dla osób palących tytoń. Wyrobiła się jednak praktyka, że w pokoju inspekcyjnym, przeznaczonym wyłącznie dla czynności urzędowych i przyjęcia chorych w razie zasłabnięcia podczas przedstawienia, wiele osób, szczególnie krewni lub znajomi inspekcyjnych komisarzy policyjnych, lekarzy dyżurnych i funkcyonaryuszy straży pożarnej, urządza dla siebie garderobę, miejsce do rozmów, pali tam tytoń — skutkiem czego pokój ten bywa zanieczyszczany i zadymiany tak dalece, że zachodzi uzasadniona obawa, iż w razie zasłabnięcia kogoś w teatrze, pokój ten nie będzie mógł być użyty do swego właściwego przeznaczenia.

„W obec tego widzę się zniewolony wydać zakaz urządzania w pokoju inspekcyjnym garderoby, schodzenia się na rozmowy i palenie tytoniu, zwłaszcza, że garderoby są w kurytarzach, *foyer* służy do schadzania się na rozmowy, a na II. i III piętrze są fumoiry.

„W myśl instrukcyi o pomocy lekarskiej podczas widowisk teatralnych z 9 lipca 1902 r. pokój inspekcyjny przeznaczony jest dla udzielania w nim pomocy lekarskiej, a nie dla wygody i protegowania kilku jednostek.

„Osoby, niestosujące się do tego zakazu, będą pociągane do odpowiedzialności, a złożone tam wierzchnie okrycia będą natychmiast przez służbę teatralną oddawane do garderoby.

„Zarazem zarządzam umieszczenie tablicy w pokoju inspekcyjnym, że palenie tytoniu i składanie tam garderoby jest zabronione“.

Komisya budżetowa miejska na wczorajszem posiedzeniu załatwiła rubrykę rozchodów na oświatę publiczną, dodając do preliminarza magistratu 300 K. na wycieczki naukowe młodzieży szkolnej i 5.033 K. na rekonstrukcyę gmachu gimnazyum Franciszka Józefa. Suma wydatków na oświatę 1.336.127 K.

Następnie uchwalono rubrykę rozchodów na drogi, bruki i chodniki w kwocie 525.858 K., podnosząc o 48.000 K. preliminarz magistratu, a to na wybrukowanie ulic Teatralnej i Kopernika. Uchwalono też rezolucyę z wezwaniem do magistratu o przedłożenie wniosków w sprawie wyasfaltowania ulic; wnioski mają być przedłożone do końca czerwca; inwestycya ta miałaby być dokonaną z zaciągnąć się mającej na ten cel pożyczki, którą umorzanoby z ogólnych wydatków na bruki.

Dalej uchwalono bez zmiany wydatki na plantacye i ogrody w sumie 59.537 K., na utrzymanie szalunków Pełtwi i ogrodzeń brzegów Posieki, oraz na czyszczenie ich koryt 2.600 K.; na utrzymywanie czystości i porządku w mieście 271 508 K.; rekwizyta i materyały do miejskich robót publicznych w kwocie 17.786 K., przyczem wezwano magistrat do przedłożenia wniosków co do używania śmiecia do opału kotłów w przedsiębiorstwach miejskich; przy rubryce wydatków rozmaitych (subwencye, stypendya etc.) dodano 500 K dla Towarzystwa ku popieraniu nauki polskiej, 5.000 koron na fundusz budowy tanich domów dla robotników, w końcu 5.000 K. jako dalszy zasiłek na stworzenie miejskiej galeryi sztuki (propozycyę tę magistrat opuścił był z powodu braku pokrycia).

Dzisiejsze posiedzenie komisyi budżetowej zostało odwołane z powodu sejmiku relacyjnego posła Glabińskiego i nieobecności referentów dalszych rubryk budżetu.

Kioski z dziennikami. Właściciel biura dzienników p. Sokołowski otrzymał na ostatniej sesyi magistratu pozwolenie na ustawienie w przeciągu roku bieżącego pięciu kiosków w rozmaitych punktach miasta do rozsprzedaży dzienników. Kioski te będą zaopatrzone w zegary o tarczach do oświetlania.

— **Związek naukowo-literacki.** W niedzielę, dnia 14 stycznia, w Związku naukowo-literackim odbędzie się herbata literacko artystyczna kompozytora Henryka Opieńskiego. Na program złożą się pieśni jego, kwartet smyczkowy i odczyt o Bekwarku, lutniście Zygmunta Augusta. Początek o godz. 5 po południu. — Członkowie Związku mają wstęp wolny, goście płacą po 1 K.

— **Zmiana godzin urzędowych w galic. Kasie oszczędności.** Wobec tego, że wszystkie instytucye finansowe m. Lwowa, mimo wprowadzenia czasu średnio-europejskiego, zatrzymały dawne godziny urzędowe, dyrekcya galic. Kasy oszczędności postanowiła wprowadzić napowrót dawne godziny urzędowe dla stron: Począwszy od dnia 15 b. m. dział wkładkowy i zwrotów będzie otwarty dla publiczności od godziny pół do dziewiątej rano do godziny pół do drugiej w południe, inne działy zaś, jak wekslowy i t. d., urzędować będą od godziny 9 rano do pół do 2 w południe.

— **Z lwowskiego «Przytuliska Brata Alberta» dla ubogich** przy ul Kleparowskiej l. 15, korzystało w ubiegłym roku mężczyzn 954, kobiet 380, dzieci 240; było zajętych pracą albo nauką w ciągu roku: mężczyzn 85, kobiet 96, dzieci 77; wydano porcyj strawy 302.176.

— **Redakcya «Poradnika Językowego»** prosi nas o podanie do wiadomości ogółu, że miesięcznik ten, jak poprzednio przez lat pięć tak i teraz wychodzi regularnie na początku każdego miesiąca i można go prenumerować w każdej księgarni a szczególnie w ekspedycyi głównej t. j. w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie (prenumerata roczna 3 K.).

Jeżeli numery z poprzedniego roku nie dochodziły regularnie abonentów, winę ponosi księgarnia w której abonowano, a nie wydawnictwo; ponieważ zaś dochodzą redakcyę liczne zapytania, tą drogą prostuje mylne informacye i tendencyjnie rozsiewane fałsze.

— **Śledztwo** w sprawie tragicznej śmierci porucznika 15 p. p. Grüblera, którego handlarz starzyzny, Abraham Ungar, zastrzelił przypadkowo z podanego mu przez porucznika rewolweru, zostało zastanowione. Ungar został już wypuszczony z więzienia śledczego.

△ **Rozwiane sny miłosne.** Genia Orensteinówna, córka szewca z Rawy ruskiej, oskarżyła wczoraj w policyi swego narzeczonego Dawida Reimera, piekarza, o kradzież pary złotych kolczyków i pierścionka, tudzież o wyłudzenie 200 koron, pobranych rzekomo na urządzenie mieszkania. Reimer miał zbiedz ze Lwowa.

△ **Krwawa awantura.** W czasie zabawy w domu Biernatów w Zamarstynowie pokłócili się wczoraj z sobą dwaj murarze: 21 letni Bronisław Jasiński i 17 letni Adolf Spernal. Od kłótni przyszło następnie do bójki, w czasie której Jasiński pchnął dwukrotnie Spernala nożem, zadając mu ciężkie rany w lewą pierś i pod prawą łopatkę.

Ciężko rannego Spernala, po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono do szpitala powszechnego. Jasiński zdołał zbiedz.

△ **Chuligan w spodnicy.** Rozalia Nowosadowa, żona betoniarza, pokłóciwszy się wczoraj z mężem, chwyciła za nóż i zadała mu nim pięć głębokich ran w plecy i ramię i jedną ranę ciętą na lewem przedramieniu. Nowosada odwieziono do szpitala powszechnego, czułą zaś jego małżonkę osadziła na razie policya w swoich aresztach.

△ **Rafinowane oszustwo.** Dyrekcya Banku krajowego wyznaczyła za wykrycie sprawcy popełnionego w tym Banku przed kilkoma dniami oszustwa nagrodę w kwocie 2000 K.

△ **Udane macierzyństwo dla zysku.** U wylotu ulic Akademickiej i Chorążczyzny, w miejscu, gdzie znajduje się obecnie handel towarów kolonialnych i pokój do śniadań p. Józefa Piaseczuego, istniał w r. 1902 handelek śniadankowy „pod palmą“, właścicielką którego była p. Klaudya Majewska, nadobna wdówka.... wówczas „atrakcya“ młodszych i starszych dożnanów lwowskich. To też rojno i gwarno było przez kilka miesięcy w „tym przybytku“, mniejsze i większe libacye były tam na porządku dziennym a osią, około którego obracało się „knajpowe życie“ niejednego osobnika, była pani Klaudya, zawsze uśmiechnięta i niezwykle „ugrzeczniona“. Ten uśmiech nigdy nieznikający z „czarownych“ — jak mawiali starzy lowelasi — „usteczek Klodzi“ był tym „inkluzem“, który ściągał „pod palmę“ żądnych awantur miłosnych z całego Lwowa.

Lecz uśmiech i „nadgrzeczność“ pani Klaudyi była dla wszystkich, gdyż wymagał tego interes, serce jednak wdówki skłaniało się to w tę, to w ową stronę, zależnie od pozycyi ubiegającego się osobnika o szczególne względy właścicielki handelku. Niejeden lowelas zadłużył się po uszy, innemu znowu wygarbowała żona skórę.. lecz każdy zanosił te „ludzkie umartwienia“, które znajdowały swe ujście w pieszczotkach lwowskich — z niezwykłą „pokorą“, dla pięknych oczu pani Klaudyi.

Wśród wielu szczęśliwców, którym dane było oglądać ową „lwowską sensacyę“, znalazł się także p. X. Od pierwszej zaraz chwili przylgnął on całem sercem do młodej wdówki, bywał w handelku codziennym gościem, a w niespełna miesiąc gruchnęła po Lwowie wieść, że p. X. zaręczył się „z Klodzią“ i niebawem stanął u stopni ołtarza. Z tą chwilą opustoszał handelek, znikł cały rój adoratorów, pozostawiając czułą parę ich losowi.

„Interes“ — jak powiadają fachowcy — już nie szedł, młodzi i starzy poczęli stronić od tak do niedawna „przyjemnego“ handelku, tak, że jego właścicielka, zmuszona ostatecznością, sklep sprzedała.

I rozpoczął się teraz drugi okres życia. — Pan X, syn majętnych rodziców, a przytem urzędnik jednej z instytucyj lwowskich, usunął z oczu natrętnych swój skarb, zakładając z nią gniazdko „na wiarę“ we wspólnem, elegancko urządzonem mieszkaniu. Od czasu do czasu widziano tylko „parę narzeczonych“ w pierwszorzędnych restauracyach lub kawiarniach, wpatrzonych w siebie, gdy tymczasem nieraz dość głośne kłótnie obijały się w prywatnem ich mieszkaniu. W czasie jednej ze scen doszło już do tego, że p. X. postanowił opuścić ubóstwianą. Lecz zawiódł się p. X. w swych rachubach. Jeden gest pani Klodzi, wskazujący na „rzekomo“ zdeformowaną jej figurę, powstrzymał go od wykonania postanowienia. Wkrótce znikła jednak ze Lwowa pani Klaudya i wróciła dopiero po pewnym czasie do wspólnego gniazda, przywożąc owoc miłości w postaci dorodnej córeczki. Ucieszył się p. X. tym „dorobkiem“, a dla zapewnienia maleństwu egzystencyi dobrowolnie zakondykował swoją miesięczną pensyę na 70 koron.

Tak minął znowu rok. I znowu rozegrała się pewnego razu awantura, wśród której pani Klaudya zdradziła przed ukochanym ponowne swe macierzyństwo. Nastąpił powtórny wyjazd ze Lwowa i znowu powrót... z córeczką.

Te tajemnicze jednak znikanie pani Klaudyi ze Lwowa i przywożenie noworodków poczęły budzić wątpliwości w sercu p. X., ażali są to owoce ich wspólnej miłości. Z temi wątpliwościami podzielił się p. X. ze swoją rodziną, która badając życie pani Klaudyi po za Lwowem, doszła ostatecznie do źródła prawdy: oto okazało się, że dzieci pani Klaudyi i p. X., nie były ich dziećmi.....

Zrobił się wtedy rwetes, rodzina pana X. zażądała, by pani Klaudya zrzekła się alimentacyj, a gdy ta mimo kilkakrotnych upomnień uczynić tego nie chciała, oddała sprawę policyi.

Wczoraj przesłuchiwano pana X., a dziś przywieziono do gmachu policyi panią Klaudyę.

W chwili, gdy to piszemy, jeden z komisarzy policyjnych ją przesłuchuje.

Pani Klaudya w ostatnich czasach mieszkała przy ul. Piekarskiej l. 10, zajmując niezwykle wykwintnie urządzone mieszkanie.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania właściciela handlu towarów bławatnych Bałłabana przy ul. Kotlarskiej l. 3 dostał się wczoraj między 6 a 7 wieczorem jakiś rzezimieszek przez okno od strony ganku i skradł złoty zegarek z łańcuszkiem oraz srebrną zastawę stołową, wartości przeszło półtora tysiąca koron.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Meizelsa l. 2 zmarł wczoraj wieczorem nagle dozorca tego domu, 64 letni Haat Diakun, ojciec dwojga dorosłych dzieci.

Wezwany lekarz miejski stwierdził nagły zgon w skutek udaru sercowego, poczem komisaryat III. dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Z otwartego mieszkania pani B. V. przy ul. Piekarskiej l. 33 skradziono wczoraj damskie futerko, podbite kangurami i obszyte krymskimi barankami.

Ze strychu realności przy ul. Furmańskiej l. 8 skradziono wczoraj na szkodę jednego z tamtejszych lokatorów bieliznę męską, wartości około 100 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Ignacy Nowak, kierownik studniarski, w 32 r. życia; — Marya Głowacka, w 71 r. życia; — Ludwik Holan, uczeń VI. kl. szkoły realnej w 21 r. życia.

W Krakowie Jan Wojnakiewicz, emer starszy radca sądowy, w 63 r. życia; — Apolonia Piątkowska, w 88 r. życia.

W Jodłowniku Stefan Romer, właściciel dóbr ziemskich, w 47 r. życia.

— **Walne zgromadzenie** krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem w *Collegium novum*.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** dokona we wtorek, 16 b. m., wyboru prezydenta i wiceprezydenta Izby.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw p. Zygmuntowi Matejce, właścicielowi Batowie, o ciężkie uszkodzenie ciała, z powodu znanego zajścia z ks. Windisch-Graetzem, porucznikiem artyleryi, odbędzie się dnia 15 b. m. przed krakowskim trybunałem karnym.

— **Wręczenie nagrody Nobla br. Suttnerowej.** Z Wiednia donoszą: Norweski konsul generalny wręczył wczoraj z polecenia rządu norweskiego br. Suttnerowej nagrodę Nobla i złoty medal.

— **Jubileusz pisma.** *Czasopismo powszechnego austryackiego Towarzystwa aptekarzy*, wychodzące w Wiedniu, obchodzić będzie w roku bieżącym 60 rocznicę istnienia. Założył je w r. 1846 dr. Ehrmann, profesor farmaceutycznego towaroznawstwa w Uniwersytecie w Wiedniu. Obecnie redakterem jego jest magister farmacyi Sicha.

— **Trzęsienie ziemi w Wiedniu.** Wczoraj — jak donoszą z Wiednia — dało się tam uczuć znów lekkie trzęsienie ziemi było jednak słabsze od poprzedniego.

— **Trzęsienia ziemi na Węgrzech.** W kilku miejscowościach komitatu nitrzańskiego (Neutra) onegdajsze trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody. W niektórych miejscowościach runęły wszystkie kominy. We wsi Hradist zawaliło się kilka domów a kościół i plebania doznały silnych uszkodzeń.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w piątek po raz drugi (nowość) „Werther“, opera w 4 aktach (5 odsłonach). Słow. podług poematu Goethego, napisał P. Milliet i Edward Blau, polski przekład L. Germana, muzyka J. Masseneta. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Brunona Machana, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i Juliana Jeromina.

W sobotę, po raz trzeci „Sawantki“, komedya w 5 aktach Moliera, tłómaczył L. Rydel. Rozpocznie: po raz czwarty „Protekcya“, komedya w 1 akcie z francuskiego M. Muraya.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu (po cenach popołudniowych) „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla. Muzyka M. Świerzyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej oraz ostatni i pożegnalny występ Augusta Dianni.

Korespondencya Redakcyi.

Jednej z prenumeratorek. Powieść p. t. „Blichtr“ całkowicie skończona. Prz

omyłkę tylko, po ukończeniu części pierwszej, nie zamieszczono we właściwym czasie, tytuliku: część druga.

Dr. F. Dziękujemy za uznanie w imieniu autorki. Po ukończeniu powieści Hajoty drukować będziemy powieść osnutą na tle życia warszawskiego p. t. „U progu nowego życia“ przez Anatola Krzyżanowskiego, równocześnie zaś będą ukazywać się parę razy w tygodniu „Dekadenci“ W. hr. Dzieduszyckiego. Po ukończeniu „Dekadentów“ rozpoczniemy druk pięknej powieści Juliusza Zeyera p. t. „Jan Marya Plojhar“ w przekładzie Macieja Szukiewicza.

W. P. L. M. Rodzina L. używała herbu Drya, w województwie kaliskiem.

N. P. Drukować nie będziemy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 11 stycznia.

Eksport płodów i towarów Austro-Węgier do Rumunii wynosił w ostatnich pięciu latach przeciętnie 28 procent, wartości 75 mil. franków. wskutek czego Rumunia w statystyce eksportowej Monarchii. stoi na pięćstem miejscu. Natomiast eksport zboża. owoców. bydła. drzewa etc. z Rumunii do Austro-Węgier wynosi 60 milj. franków rocznie, wskutek czego Monarchia stoi w statystyce eksportowej rumuńskiej na drugiem miejscu. Otóż dla ochrony tego znacznego eksportu. zawarto z Rumunią w roku 1893 umowę. na podstawie której Austro-Węgry uzyskały taryfę najbardziej uprzywilejowaną. Układ taryfowy, jaki Rumunia zawarła w 1904 z Niemcami. wchodzi w życie w marcu b. r. W tym układzie, cały szereg pozycyj cłowych zniżono na korzyść Niemiec. Taryfa obejmuje bardzo wiele takich towarów niemieckich. które konkurują z towarami austro-węgierskimi. jednak Austro-Węgry. na podstawie taryfy najbardziej uprzywilejowanej. partycypują w tych zniżkach, wytrzymują zatem konkurencyę. Pomimo to Rząd uzyska jeszcze lepsze warunki. gdyż Rumunia. dbająca o swój znaczny eksport do Austro-Węgier. poczyni najdalej idące ustępstwa.

Z Paryża dość lakonicznie donoszą. iż konsorcyum bankierów paryskich zgodziło się na udzielenie Rossyi 300 milionów franków, tytułem zaliczki na nową większą, zaciągnąć się mającą pożyczkę. Zaliczka ta opierać się będzie na dochodach jednej z kolei rossyjskich. które służyć będą jako gwarancya opłacania procentów. — Prowizyi komisyjnej policzyli sobie paryscy bankierzy $2^1/_2$ procent, a od zaliczki pobierać będą 5 od sta. — Cała ta transakcya dowodzi, że tylko silne wpływy skłoniły paryskich bankierów do dania tej zaliczki na warunkach bądź co bądź bardzo uciążliwych dla Rossyi. Gwarancya bowiem kolei żądaną zwykle bywa przez banki od małych państewek. nie dających rękojmii wypłacalności. — Sama forma zaliczki na udzielić się mającą pożyczkę, zwykle złe robi wrażenie w wielkim świecie finansowym.

Już to do trudnych warunków otrzymania kredytu. Rossya w ostatnich czasach przyzwyczaić się mogła. W Berlinie mówią, że przy regulacyi bonów skarbowych i zaciągnięciu pożyczki emisyą nowych bonów, firma Mendelsona zarobiła na Rossyi przed kilku tygodniami kolosalne sumy, osiągnąwszy tytułem prowizyi i zysku na odsetkach do 15 procent.

Na giełdach zagranicznych wywołała ta zaliczka dobre wrażenie i wpłynęła na zwyżkę walorów rossyjskich. Pomimo niepewności w sprawie marokkańskiej i położenia na Węgrzech, dobra tendencya targów obcych dała się uczuć i giełdzie wiedeńskiej, gdzie dość chętnie i licznie zawierano transakcye.

OSTATNIA POCZTA.

Ambasador austro-węgierski przy dworze carskim, hr. Aehrenthal, wyjechał wczoraj do Petersburga.

P. Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Rheidt konferował wczoraj z posłem Steinwenderem.

Slavische Corresp. donosi, że prezes klubu czeskiego, dr. Pacak odbył wczoraj przed południem konferencyę z prezesem koła polskiego, hr. Dzieduszyckim i z prezesem klubu południowo-słowiańskiego dr. Sustersicem.

Z Budapesztu donoszą: Br. Fejérváry był wczoraj ponownie o godzinie pół do 1 w Burgu wiedeńskim u Najj. Pana na posłuchaniu i zdawał znowu sprawę o politycznem położeniu na Węgrzech i o zarządzeniach rządu. Br. Fejérváry pozostaje jeszcze dziś w Wiedniu.

Dzienniki wieczorne zaprzeczają pogłosce o pertraktacyach kompromisowych między hr. Andrassym, a Ministrem wojny Pitreichem.

W Debreczynie został wczoraj adwokat Parga, po przesłuchaniu w sprawie napadu na starszego żupana Kovacsa, aresztowany.

Nordd All. Ztg. zaprzecza wiadomości *Timesa*, który oświadczył, że między zmarłym kanclerzem ks. Hohenlohem a cesarzem Wilhelmem panowała poważna różnica zdań w sprawie obsadzenia Kiaoczau i polityki wschodniej.

W parlamencie niemieckim, na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusyi nad reformą podatkową, zabrał głos sekretarz stanu urzędu skarbu Stengel i przemawiał przeciw reformie podatku wódczanego, gdyż przemysł gorzelniany wymaga przez parę lat spokoju.

Na dzień 21 b. m. na godzinę 12 w południe zapowiedziano w Berlinie równocześnych 80 zgromadzeń socyalistycznych. Socyaliści starają się. aby przebieg zgromadzeń nie był burzliwy. Wydano hasło, aby po zgromadzeniu ruszyć przed zamek cesarski. gdzie właśnie odbywać się będzie uroczystość dworska. Przypuszczają. iż spokojnie idącym oddziałom socyalistów policya nie będzie stawiała przeszkód. Rząd polecił skonsygnować całą załogę. piechotę. konnicę i artyleryę. Opierając się na doświadczeniu, iż płazowanie szablą oraz strzelanie ponad głowy, podnieca tylko namiętność tłumów, a nie przyczynia się do uspokojenia, prezydent gabinetu zarządził, aby na wypadek, gdyby przyszło do starcia, wojsko uczyniło z broni poważny użytek.

W Sejmie bawarskim, w dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą wojskową, mowcy ze wszystkich stronnictw występowali przeciw onegdajszym wywodom deputowanego socyalistycznego Rollwagena. który rzekł: „Nasza ojczyzna tam, gdzie nam dobrze!“

Dep. Vollmar (socyalista) protestował przeciw zarzutowi braku patryotyzmu. uczynionego socyalistom. „Ktoby mię osobiście— rzekł — uczynił taki zarzut. nigdy nie zapomniałby mej odpowiedzi. W słowach dep. Rollwagena jest trochę prawdy. Ojczyzna powinna postępować ze swemi dziećmi dobrze, a nie być macochą i uciskać obywateli. Słowa inkryminowane nie wypowiadają wszystkiego i nie jest prawdą, jakoby socyaliści byli złymi obywatelami. Ponoszą wszystkie ofiary. aby kraj mógł się rozwinąć. Co do militaryzmu to socyaliści zajmują dawne swe stanowisko.“

Rząd francuski przedłożył „żółtą księgę“ w sprawie Macedonii. Zapisuje ona wydarzenia do 25 listopada 1905 i w 179 aktach przedstawia program reform umówionych między Austro-Węgrami a Rossyą, przyczem z dokumentów wynika, że Francya reformy te energicznie popierała. Dalej wylicza kroki poczynione. celem zwalczenia oporu Turcyi przeciw przeprowadzeniu reform finansowych i ostateczne złamanie oporu sułtana w skutek jednomyślnej presyi mocarstw, dokonanej za pomocą demonstracyi flot.

Senat francuski wybrał wczoraj p. Falliéres prezydentem 173 głosami na 249 głosujących.

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych wniósł minister skarbu projekt ustawy, zezwalającej Bankowi francuskiemu na podwyższenie liczby wydawanych not o 800 milionów fr. Dotychczas miał bank pozwolenie na ogólną kwotę 5 miliardów fr.

Na końcu posiedzenia Doumer wygłosił mowę, w której podniósł zgodne współdziałanie stronnictw, celem poparcia rządu, poczem Izba odroczyła się do 18 stycznia.

Komitet wykonawczy angielskiej partyi socyalistycznej wydał manifest, doradzający klasie robotniczej, by w ogóle wstrzymała się od udziału w głosowaniu.

Londyńska *Morning Post* ogłasza wywiad swego korespondenta z członkiem rządu Stanów Zjednoczonych, zdaniem którego rząd Unii postanowił swoje poparcie moralne w sprawie marokkańskiej rzucić na szalę francusko-angielską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 stycznia. *(Tel pryw.)*. Komisya rachunkowa rady nadzorczej Towarzystwa Wzaj. Ubez. dla działu ogniowego i gradowego uchwaliła przyznać członkom działu ogniowego zwrot w wysokości 11 prc., członkom zaś działu gradowego, uprawnionym w myśl statutu, zwrot w wysokości 37 procent. Reszta pozostająca w kwocie około 160.000 koron będzie przeniesiona do funduszu rezerwowego gradowego. w skutek czego fundusz ten. nieobciążony już żadnemi pożyczkami z lat ubiegłych, wynosić będzie około 2,400.000 koron.

Kraków, 12 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Policya wykryła sprawcę kradzieży 270.000 koron, spełnionej w filii urzędu pocztowego na Kazimierzu. Sprawcą jest woźny pocztowy Antoni Mayer. Spełnił on kradzież po przewiezieniu pieniędzy z filii na główny urząd pocztowy na dworcu kolejowym, gdzie był zajęty przy poczcie listowej. O godzinie 9 po skończeniu swej służby wrócił do mieszkania w Dębnikach i zwierzył się żonie, że ma pieniądze, nie powiedział jednak, że pochodzą z kradzieży. Pieniądze ukrył w piwnicy. W następnych dniach począł się bawić i wydawać pieniądze. Kupił dla żony papugę za 80 K., fonograf za 160 K., aryston za 20 K., parę kanarków, zegarek z kukułką, 3 butelki benedyktynki, złote zegarki dla siebie i żony, zaopatrzył się w drogie wina, do mieszkania nabył nowe rzeczy, portyery, kupił też żelazną kasetkę na pieniądze. Przy rewizyi znaleziono ukrytą w słoiku z ogórków w piwnicy znaczną kwotę, część zaś pieniędzy była w kasetce żelaznej. Co do reszty zarządzono poszukiwania.

Mayer do kradzieży się przyznał. Pochodzi on z Medyniec, pow. drohobyckiego.

Wiedeń, 12 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister spraw zagranicznych zamianował absolwenta Akademii konsularnej Jerzego Adamkiewicza *attaché* konsularnym.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował radcę rachunkowego Mieczysława Aleksandrowicza starszym radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym Namiestnictwa lwowskiego.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy Marcina Everarda. Jana Bałabana i Józefa Schneigerta starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy w obrębie dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami religii gr. kat. suplentów: ks. dr. Dyonizego Dorożyńskiego z akademickiego gimnazyum we Lwowie dla gimnazyum II. tamże, ks. Leonida Łużnickiego z akademickiego gimnazyum dla tegoż samego gimnazyum, ks. Jana Rudowicza z II. gimnazyum dla akademickiego gimnazyum we Lwowie.

Wiedeń, 12 stycznia. Baron Fejérváry przyjęty zastał dziś przed południem przez Najj. Pana na dłuższej audyencyi prywatnej.

Hamburg, 12 stycznia. Rada nadzorcza hambursko-amerykańskiej linii okrętowej rozdzieliła 11 prc. dywidendę. (9 prc. w roku zeszłym).

Paryż, 12 stycznia. W sprawie pożyczki rossyjskiej donoszą oficyalnie. że banki francuskie objęły emisyę rossyjskich obligów dłużnych do sumy $266^2/_3$ mil. fr. po 5 i pół prc., z prowizyą 1 prc.. z czego kapitalistom przypadnie pół procent, tak, iż papier ten będzie przynosił razem 6 prc. Układ ten nie spowoduje wywozu złota. gdyż kapitały pozostaną w tutejszych bankach do dyspozycyi rządu rossyjskiego. Specyalnej poręki banki nie żądały.

Madryt, 12 stycznia. Ze strony autorytatywnej donoszą, że król Alfons zaręczy się z księżniczką Ewą Battenberg w pierwszych dniach lutego w Cap Martin (na Riwierze francuskiej).

Londyn, 12 stycznia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, iż rząd japoński przystąpił do budowy nowego okrętu wojennego pojemności 20.000 ton.

Londyn, 12 stycznia. Do *Morning Post* donoszą z Szangaju. że propaganda Stowarzyszeń antidynastycznych przybiera wielkie rozmiary. Misyonarze prosili konsulów angielskiego i amerykańskiego o ochronę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 12 stycznia. *(Tel. pryw.)*. *Gazeta Polska* pisze: Z rozporządzenia policyi aresztowano 16 pracowników „depot“ tramwayowego przy ulicy Sierakowskiej, którzy byli obecni przy zabójstwie dokonanem na osobie zarządcy „„Depot“ Kowalskiego. Oskarżeni są o to, że nie usiłowali zapobiedz przestępstwu i nie ścigali zabójcy. Z rozkazu naczelnika ochrony wojskowej na stacyi Wierzbnik aresztowano zawiadowcę stacyi p. Tymienieckiego. Onegdaj uwięziono p. Wacława Jeżowskiego, przewodniczącego koła Towarzyszy sztuki krawieckiej.

Warszawa, 12 stycznia. Wojsko w sile jednego pułku obsadziło wczoraj w nocy Nowomińsk (w gub. warszawskiej). Wszystkie domy przeszukano, przyczem znaleziono broń i tę zabrano. Wiele osób zostało aresztowanych.

Ostrowiec, 12 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Nieznani sprawcy w dniu 5 stycznia zranili strażnika miejskiego Mironenkę. w dniu 7 b. m. zabili dozorcę policyjnego Frankowskiego oraz zranili strażnika. Dnia 8 b. m. po południu podczas wielkiego jarmarku dorocznego krążyły wieści o wzbronieniu po godz. 5 po południu wszelkiego ruchu ulicznego. Urząd fabryczny zwrócił się z zapytaniem do władzy miejscowej i otrzymał odpowiedź, że pogłoska jest bezpodstawna. Po upływie pół godziny usłyszano dość gęste strzały na ulicy. Okazało się, że 4 żołnierzy wdarło się do fabryki i dawszy kilka strzałów, cofnęło się. Na razie stwierdzono 8 trupów i zranienie kilku osób. Podobno znaczną liczbę rannych zabrali włościanie uciekający po strzałach z miasta. Przyczyną nieszczęścia. według oświadczenia władzy, był strzał dany do oficera. mieszkańcy zaś twierdzą, że był to odwet za zabójstwo i poranienie strażników i dozorcy policyjnego Frankowskiego. Obiegają niepokojące wieści. trudne na razie do sprawdzenia. Wiele osób ucieka z miasta.

Petersburg, 12 stycznia. *(Pet. Ag.)*. Normalny ruch kolejowy przywrócono obecnie na wszystkich liniach z wyjątkiem linii Krasnojarsk - Irkuck kolei syberyjskiej, linii Derbent - Baładiany kolei władykaukazkiej. oraz kolei transkaukazkich. Linia Krasnojarsk - Irkuck znajduje się zupełnie w ręku rewolucyonistów; przedsięwzięto energiczne środki dla przywrócenia tam prawidłowych stosunków. Ruch na linii Derbent - Baładiany prawdopodobnie wkrótce będzie przywrócony. Ruch pocztowy i telegraficzny w całem państwie jest normalny z wyjątkiem linii wschodnio - syberyjskich przez Krasnojarsk. Obecnie mo na twierdzić, że ruch rewolucyjny w całej europejskiej części Rossyi jest stłumiony. Wyjątek stanowią prowincye bałtyckie. gdzie skutkiem dążności narodowych Łotyszów rewolucya ma specyalny charakter. Bezwątpienia i tam wkrótce ruch ten będzie stłumiony. Również i ruch handlowy i przemysłowy wraca do normalnego stanu. Niestety wracające stosunki spokojne bywają często przerywane przez alarmujące pogłoski. Wiele osób gra na giełdzie na zniżkę i w tym celu rozpuszcza rozmaite pogłoski, w celu wywołania rozruchów. Sojusznikami tych ludzi są rewolucyoniści. Gdyby publiczność nie dawała tak łatwo wpływać na siebie tego rodzaju manewrom, położenie targu pieniężnego byłoby o wiele lepszem.

Petersburg, 12 stycznia. *(Pet. Ag.)* Budżet na r. 1906 przedstawia się, jak następuje: Zwyczajne dochody 2027 milionów rubli, zwyczajne wydatki 2018 milionów. Nadzwyczajne dochody 2 mil., a z oczekiwanych operacyj kredytowych 481 milionów rubli. Nadzwyczajne wydatki 492 milionów rubli. Ogólnie więc dochody i wydatki trzymają się w równowadze sumą 2510 mil. rubli.

W sumie nadzwyczajnych wydatków znajdują się: pozycye będące w związku z wojną rossyjsko-japońską i jej skutkami w wysokości łącznej 405 mil. rubli; wsparcia dla ludności dotkniętej nieurodzajem 30 mil., pożyczki na cele odbudowy zniszczonych kopalni nafty 15 mil. rubli.

Petersburg, 12 stycznia. *Pet. Agencya tel.* donosi, że budżet na rok 1906 będzie ostatnim, który podlega tylko radzie państwa i przychodzi do skutku bez udziału wybranych przez lud reprezentantów.

Petersburg, 12 stycznia. *(Pet. Ag.)* Gen. Sołłogub telegrafuje: Ruch rewolucyjny w Estonii stłumiono przy pomocy energicznego postępowania wojska. Z Inflant donosi gen. Orłow, że i tam panuje już zupełny spokój.

Petersburg, 12 stycznia. *(P. A.)* Od 21 stycznia dozwolone będą zgromadzenia przedwyborcze.

Petersburg, 12 stycznia. *(Tel. pryw.) Ros. Ag. Tel.* donosi z Wilna, że nocy onegdajszej policya i wojsko otoczyły biuro stow subjektów, gdzie znajdowało się podówczas około 200 osób. Rewizya trwała kilka godzin; aresztowano około 150 osób.

Ryga, 12 stycznia. Gubernator Inflant zezwolił na odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń.

Bydgoszcz, 12 stycznia. (Urzędownie.) Ruch na linii iwangrodzko-lublińskiej kolei nadwiślańskich przywrócono. Ruch towarowy do Petersburga via Mława-Warszawa jeszcze wstrzymany.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Miejskie biuro
pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa
udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyjaśnień w godzinach urzędowych od 8—2 po południu. — Adres:
GABRYELÓWKA we Lwowie.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra
poleca najtaniej
JAN WOJTYCH
Lwów, ul. Akademicka l. 8.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit. Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE:
Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWOW, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł.,
Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:
francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie
DAILY CHRONICLE
rosyjskie
NOWOJE WREMIA
niemieckie
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska"
znakomita kawa.

Jako pewną lokacyę kapitałów
polecamy:
4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4½% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. stycznia 1906.

	płacą waluta K h	żądają koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552 —	562 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580 —	586 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	300 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 50	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100 60	101 30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98 50	99 20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100 90	101 60
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 10	99 80
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99 —	— —
4% los. w 56 lat	98 90	99 60
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 60	100 30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 80	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	— —	— —
„ „ „ 4% (4 em.)	99 —	99 70
Kol. lokalne dtto 4%	99 —	99 70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99 —	99 70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97 30	98 —
„ „ „ 4½	100 50	101 20
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90 —	98 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 24	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	253 —
100 rubli rossyjskich papierowych	249 50	251 50
100 marek niemieckich	117 30	117 90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. stycznia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·05	100·25
„ styczeń lipiec	99.90	100·10
„ luty-sierpień	100·85	101·05
„ kwiecień-październik	100·80	101·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·65	160·65
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·25	192·25
„ „ 1864 po 100 zł.	290·—	291·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	295·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·90	118·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119.40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	487·—	489·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126·85	127·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·95	100·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	100·—	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	100·05	101·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·75	119·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·95	96·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	160·85	162·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	215·—	217·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	214·—	216·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·25	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·20	97·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·70	99·70
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·50	98·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102 —	111·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	148·50	149·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99·25	100·25
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292·—	301·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	295·—	305·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·60	99·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·90	101·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·50
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·35	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	116·75	117·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·40	101·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·45	93·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·50	26·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473 —	484 —
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·50	99·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	62·—	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	183·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·75	53·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32·—	34·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	59 —	62 —
Salina 40 zł. mk.	208·50	216·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·25	320·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3022·—	3028·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	677·50	678·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	788·75	789·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	547·—	550·—
Galic. banku hip. 200 zł.	552 —	555·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·—	443·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	562·75	563·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	246·75
Živnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5700·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·50	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1013·—	1015·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	662·—	66
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	685·—	69
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	528·25	529
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2584·—	2594·—
Schodnicy 500 kor.	640·—	651·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	280·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·60	117.80
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·12	240·35
Paryż za 100 franków	95·65	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·90
Włoskie banki	95·57½	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19·20
20-markówka	23·52	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·50½	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. Nr. 761 (Adj.) (189 3—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k Staatshengstendepots in Drohowyże wird am 23. Jänner 1906 um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów a./D am Pferdemarkte, der Wallach Pedicure, englisch Vollblut, Schwarzbraun, 6 jährig, 167 ctm. hoch gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

K. k. Staats-hengsten-Depot
in Drohowyże.

Drohowyże, am 9. Jänner 1906.

L. cz. E. 1932/5 (6) (212 1—3)

Na żądanie Izaaka Buksbauma w Załukwi, odbędzie się dnia 5. lutego 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) 1/2 realności whl. 181 gminy Kończaki, b) całej realności whl. 620 gminy Kończaki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 132 kor., ad b) na 120 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 88 kor., ad b) kwotę 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 23. grudnia 1905.

L. cz. E. 1546 5 (2) (217 1—3)

Na żądanie Wojciecha i Rozalii Kapturów w Tymbarku, zastąpionych przez dra Młodzika, odbędzie się dnia 30. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Limanowej, licytacya realności lwh. 160 ks. gr. gm. Tymbark objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 638 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 425 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 16. grudnia 1905.

L. 47. (224)

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. woln. miasta Piwnicznej rospisuje licytacyę na sprzedaż drzewa miękkiego, przypadającego do cięcia w roku 1906 — składającego się z jodły i świerka w ilości 2650 m³.

Cena wywołania wynosi 6 kor. za 1 m³. Oferty pisemne wraz z 10% ogólnej wartości jako wadyum mogą być wniesione najdalej do dnia 16. stycznia b. r. godzina 11 przed południem, zaś licytacya ustna odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 10 przed południem, po czem o godzinie 11 odbędzie się otwarcie ofert pisemnych. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Magistracie w godzinach urzędowych.

Urząd gminny król. miasta Piwnicznej.
Burmistrz:
J. Sokalski

L. cz. E. 1508/5 (7) (219)

Dnia 6. lutego 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya a) całej realności whl. 74, b) 3/9 części realności whl. 238 ks. gr. gm. kat. Moszkowce, wraz przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 1420 kor., ad b) na 473 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 946 kor. 66 hal., ad b) 315 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 17. grudnia 1905.

L. cz. E. 6125 (5) (10292 2—3)

Dnia 18. stycznia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 39 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne wraz z domem piętrowym murowanym i budynkami jako przynależnością.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnością na 32.191 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi 16.095 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. E. 2629/5 (3) (213)

Na żądanie p. Mojżesza Huta, właściciela realności w Przemyślu, odbędzie się dnia 22. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności objętej 994 gm. Jarosław, składającej się z pbud. 171 z domem na takowej l. kat. 123 obszaru 1 ar 80 m² i pgrt. 71 obszaru 2 ar. 16 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów pożarniczych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 6656 kor., przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wynosi 3704 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 7. grudnia 1905.

L. cz. E. 224 5 (22) (240)

Na żądanie p. Leopolda Krzyżanowskiego prywatnego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 18. stycznia 1906 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 9, w sądzie niżej wymienionym licytacya realności objętej whl. 2537 ks. gr. gminy kat. Jarosław (pb. 1119 1, 1120 2 powierzchni 376 m², na których znajduje się dom murowany lk. 281, zabudowania gospodarcze oraz pgr. 1121/4 powierzchni 351 m²) wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów pożarniczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 20.194 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 10.282 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 1. grudnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (1) (191 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie, zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Weisslitza, niezarejestrowanego handlarza ubrań w Krakowie ul. Krakowska l. 7.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Władysława Wilkosza adw. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18. stycznia 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 19. lutego 1906 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12. marca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7. stycznia 1906.

Konkursa.

L. 83/pr. (185 3—3)

K o n k u r s.

W celu obsadzenia dwóch posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do końca stycznia 1906.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galic. Namiestnictwa.

Do uzyskania jednej z tych posad jest znajomość języka węgierskiego w słowie i piśmie pożądaną.

Posady te, nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Przy obsadzeniu niniejszych posad, wzięte będą także pod rozwagę dotychczas nieuwzględnione podania kompetencyjne, wniesione z powodu konkursu ogłoszonego reskryptem z dnia 30. lipca 1905 l. 9608/pr.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31. grudnia 1905.

L. 116728/05 (172 2—2)

K o n k u r s.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady w Urzędzie budownictwa miejskiego:

I. Dwie posady starszych inspektorów budownictwa w VIII. klasie rangi, z płacą roczną 3600 kor., dodatkiem kwaterowym w rocznej kwocie 720 kor., dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 400 kor., oraz prawem do dwóch pięcioleci po 400 kor.

II. Ewentualnie dwie posady inspektorów budownictwa w IX. klasie rangi, z płacą roczną 2800 kor, dodatkiem kwaterowym w rocznej kwocie 600 kor., dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 200 kor, oraz prawem do dwóch pięcioleci po 200 kor.

III Jedną posadę adjunkta budownictwa w X. klasie rangi, z płacą roczną 2200 kor, dodatkiem kwaterowym w rocznej 480 kor, dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 200 kor., oraz prawem do dwóch pięcioleci po 200 kor

IV. Dwie posady praktykantów budownictwa o rocznem adjutum po 1600 kor.

Obok warunków ogólnych jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, wymaga się od kandydatów wykazania, że z dobrym skutkiem ukończyli studya na jednej ze szkół politechnicznych Monarchii na wydziale budownictwa (architektury) i złożyli oba przepisane egzamina rządowe.

Kandydaci na inspektorów starszych i młodszych mają się wykazać prócz tego, conajmniej pięcioletnią, na adjunktów conajmniej dwuletnią praktyką zawodową.

O miejsce praktykantów budownictwa mogą się ubiegać ukończeni słuchacze wydziału budownictwa lub inżynieryi.

Praktykanci obowiązani będą po roku służby poddać się administracyjnemu egzaminowi w c. k. Namiestnictwie przepisanemu dla urzędników państwowej służby budownictwa.

Podania o wymienione wyżej posady, przy dołączeniu metryki, świadectw szkolnych z egzaminów rządowych i z dotychczasowej praktyki, należy wnieść do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 15. lutego 1906.

Prezydent miasta: Leo.
Kraków, dnia 5. stycznia 1906.

L. 107 (201 2—3)

K o n k u r s

celem obsadzenia opróżnionych trzech posad dozorcy więzień IV. kategoryi płac, przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 10. lutego 1905.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.
Stanisławów, dnia 8. stycznia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 5/6 (2) (221)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 2 czasopisma „Monitor“ z dnia 7. stycznia 1906 pod tytułem: 1. „Slusarze zawinili — kowali wieszają“ od początku do „Czerwiński urzęduje“? od „Dla tego apelują“ do „wymiar sprawiedliwości“ od „by dać“ do „i głód“ i od „Następnie wybrano“ do końca. 2. „Fiskus galicyjski jako wyzyskiwacz“ od „Podobny wyzysk“ do końca zawiera znamiona występku z §§ 300. 305 i 491 u. k., tudzież art. V. i VIII. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9. stycznia 1906.

Zl. 7. (246)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Jänner 1906, Pr. I. 5/6, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Prace“ vom 6. Jänner 1906 wegen des Artikels: „Propaganda“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Jänner 1906, Pr. IV. 1/6, die Weiterverbreitung der Nr. 16 (bezeichnet auch als Nummer 1) der Zeitschrift: „Nase obrana“ vom 6. Jänner 1906 wegen der Stelle von „Tehoz krista“ bis „rouhani“ des Artikels: „Svate obrazky“, dann des ganzen Artikels: „Nase bodre“ bis „ucinime“ und von „Ze zidovi“ bis „napalil“ des Artikels: „Zid a rebach“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. II. 133 (9) (10289 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Skowrona z Glinny, kuratorem jego ustanowiono Walentego Skowrona z Glinny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 16. października 1905.

L. cz. P. 330 5 (22 3—3)

Józef Bybluk, syn Michała uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Fedora Sorochana Dmytra w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 14. grudnia 1905.

L. cz. L. V. 9 5 (4) (97 3—3)

Dmytro Nahorniak, syn Iwana z Biesiad uznany umysłowo chorym, oddanym został pod kuratelę brata Michała Nahorniaka z Biesiad.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 2. grudnia 1905.

L. cz. L. 4 5 (5) (91 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Undziakiewicz w Bachórcu.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Undziakiewicza w Bachórcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 14. listopada 1905.

L. cz. P. 100/5 (8) (119 3—3)

Iwan Tymkowicz Czajkowski, syn Dmytra z Czajkowiec uznany został za umysłowo niedołężnego, a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Tymkowicza Czajkowskiego z Czajkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Rudki, dnia 5. sierpnia 1905.

L. cz. L. 10/5 (16) (139 3—3)

Wojciech Rzeszutek z Wólki sokołowskiej uznany marnotrawnym.

Kuratorem Michał Soja z Wólki sokołowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dniu 21. grudnia 1905.

L. cz. P. 71/05 (2) (118 3—3)

Katarzynę Dawidek z Hoszan uznano za umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Jana Dawidek z Hoszan.

C. k. Sąd powiatowy.
Rudki, 25. czerwca 1905.

L. cz. P. 266 5 (5) (153 3—3)

Semań Hreczaniuk Wasyla z Tyśmieniczan marnotrawcą uznany, kuratorem jego Nykoła Jakowiszak Kieryły z Tyśmieniczan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 25. października 1905.

L. cz. P. 230/5 (109 3—3)

Marya Rusyniuk c. Iwana uznaną została za głupkowatą, a kuratorem dla niej ustanowiono Onufrego Myckana s. Petra z Riczki.

C. k. Sąd krajowy, Oddział V.
Kosów, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. L. V. 24/5 P. 192/5 (5) (10283 3—3)

Za marnotrawcę uznane Michała Byckało Iwana w Horodence.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Byckało Dmytra w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. P. 275 5 (2) (158 3—3)

Iwan Sielski z Nowosiółki został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Romana Luba z Nowosiółki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 17. listopada 1905.

L. cz. P. V. 522/5 (5) (132 3—3)

Iwana Antoniuka z Kornicza uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Józefa Antoniuka z Kornicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 16. listopada 1905.

L. cz. P. IX. 284 5 (5) (131 3—3)

Kałyna z Łachniuków Humeniuk z Trościanki oddana z powodu marnotrawstwa pod kuratelę, kuratorem ustanowiony Józef Woroniuk Matija z Trościanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 9. listopada 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Pr. 2132 18 P/5 (177 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekscellencya Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się 19. lutego 1906 o 9 rano I. kadencyi sądów przysięgłych przy sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Józefa Heldenburga i c. k. radców sądu krajowego Michała Battarowicza, Marcelego Fedyńskiego, Atanazego Skobielskiego, Ignacego Kubego i Jacentego Żyborskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 5. stycznia 1906.

L cz. Ns. VI. 315/5 (1) (192 2—3)

W depozycie karnym c. k. sądu obwodowego w Wadowicach znajdują się kosztowności i gotówki do niewiadomych właścicieli należące, mianowicie w sprawie:

1. Antoniego Pompera o kradzież, 1 kor. 70 hal. ze sprzedaży butów i kamaszek.

2. Roberta Högla o kradzież, zegarek srebrny z łańcuszkiem i etui N. N. palaczowi w Łodygowicach lub w Godziskach skradziony.

3. Andrzeja Kurka i spóln. o kradzież gotówką 5 kor. 8 hal. ze sprzedaży różnych ruchomości.

4. Zygmunta Pawłowskiego i spóln. o kradzież 4 kor. 25 hal.

5. Andrzeja Grabowskiego i spóln. o kradzież 2 kor. 70 hal. ze sprzedaży materyi.

6. Maryi Ożóg i spóln. o kradzież 6 kor. ze sprzedaży różnych ruchomości.

7. Józefa Kolasy o kradzież 6 kor. 50 hal. ze sprzedaży paletota.

8. Franciszka Okręglickiego o kradzież gotówką 56 kor. zgubioną w Suchy.

9. Józefa Tabasa recte Franciszka Stachurskiego o kradzież 15 kor.

10. Anny Zwolińskiej o kradzież 35 hal. ze sprzedaży marynarki i spodni.

11. Wojciecha Bieguna o kradzież 27 hal. ze sprzedaży ogonów końskich.

12. Stanisława Kalczyńskiego o oszustwo 7 koron.

13. Pawła Dziadka o kradzież nożyk srebrny deserowy z monogramem „C. K.“.

Wzywa się właścicieli tych rzeczy, aby w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ swoje prawa własności wykazali.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, dnia 23. grudnia 1905.

L. Prez. 105 18 P./6 (208 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla I. zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1906 przy c k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Maryana Mayera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dra Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 26. lutego 1906 o godzinie 9 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 8. stycznia 1906.

L. cz. Cg. I. 136/5 (2) (205)

Przeciw Franciszkowi Majerczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jana Gacka pozew o 2000 kor.

Celem strzeżenia praw Franciszka Majerczyka, ustanawia się pana dra Sterkowicza, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Majerczyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 3. stycznia 1906.

L. cz. C. II. 411/5 (1) (239)

Przeciw Tomaszowi Korbasiowi z Wójciny, którego miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Annę Szczepanek pozew o zapłacenie 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 12. stycznia 1906 o godz. pół do 11-tej rano, Nr. b. 13.

Dla tegoż Tomasza Korbasia ustanawia się kuratorem Michała Urbana z Wójciny, który zastępował go będzie w powyższej sprawie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, 29. grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 218/5 (5) (70 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie wzywa wskutek wniosku Maryi Borusowskiej wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po ś. p. Pawle Borusowskim, zmarłym dnia 29. listopada 1905 we Lwowie z pozostawieniem ustnego kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia, ażeby zgłosili na audyencyi dnia 31. stycznia 1906 o godzinie 9 rano w biurze drzwi Nr. 1 swoje wierzytelności do tego spaoku wykazując ich należność, aby wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia, z wykazaniem należności pretensyj Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, iż opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku, o ile nie przysługuje ich pretensyom już prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. A. II. 441/5 (5) (10290 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu podaje do wiadomości, że po błp. Schepslu Fränklu zmarłym dnia 3. stycznia 1890 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia wdraża się postępowanie spadkowe na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia.

Gdy nie jest wiadome czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oswiadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, przyczem zauważa się, że Riza Fränkel postawiła wniosek o przyznanie jej spadku iuro crediti. Kuratorem ustanawia się dla niewiadomych spadkobierców p. Maksymiliana Reinera c. k. notaryusza w Szczercu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 6. listopada 1905.

L. cz. A. 76/5 (7) (159 3—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Annę Kałyniuk wzywa się, by do roku do spadku po śp. Pawle Pawluku z Doliny się zgłosiła. Po upływie czasokresu zostanie postępowanie spadkowe z jej kuratorem dr. Maksem Letzem przeprowadzone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 27. listopada 1905.

L. cz. A. 187/5 (8) (196 2—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 21. marca 1905 w Staromieściu zmarł Józef Malec recte Dziubek były lokaj obecnie bez zatrudnienia bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Als w Rzeszowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, oddział I.

Rzeszów, dnia 24. listopada 1905.

L. cz. A. VI. 418/5 (4) (210 2—3)

Niżej wyrażony sąd podaje do wiadomości, że dnia 25. maja 1888 zmarł w Uhornikach Iwan Fedorów z pozostawieniem dziedziców w osobie brata Michała i siostry Warwary Fedorów.

Gdy miejce pobytu tej ostatniej nie jest znane, wzywa się ją edyktem by w przeciągu roku w tym sądzie się zgłosiła i oświadczenie swe do spadku wniosła, w przeciwnym razie bowiem pertraktacya spadku z kuratorem jej Mykietą Osudarem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Stanisławów, 16. listopada 1905.

L. cz. IV. 910/84 (4) (195 2—3)

Do spadku po Reginie 2o Drewniak z Czernichowa powołany jest wdowiec po niej Paweł Drewniak.

Gdy miejsce pobytu jego jest niewiadome wzywa się go, by w ciągu roku zgłosił się w tutejszym sądzie inaczej spadek z jego kuratorem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 16. listopada 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 14 5 (1) (7 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Dawida Markla, kupca w Brzozowie postępowanie celem amortyzacyi zaginionej mu książeczki wkładkowej wystawionej na jego imię i nazwisko przez Zakład kredytowy w Brzozowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 294 na kwotę 2000 kor. w tymże zakładzie dnia 3. grudnia 1905 złożonej i wzywa posiadacza tej książeczki ażeby takową do sześciu miesięcy licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył gdyż w razie przeciwnym książeczka ta zostanie pozbawiona mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12. grudnia 1905.

L. cz. T. 8 5 (2) (10211 3—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Adama Sajdaka w Kopytowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 912 na kwotę 1837 kor. 49 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą i umorzoną będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 18. listopada 1905.

L. cz. T. 13/5 (4) (10234 3—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Salamona Herbacha z Wysokiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów: 1) książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 3657 na imię Salamona Herbacha i na kwotę 14 kor. opiewającej i 2) książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 851 na kwotę 400 kor. i na imię Salamona Herbacha opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 7. grudnia 1905.

L. cz. T. 110/5 (2) (129 3—3)

Wdrożanie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Kataryny Szarkowej właścicielki realności w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej miejskiej kasy oszczędności w Bochni Nr. 5752 na imię Katarzyny Szarek wystawionej, opiewającej na 2000 kor. której kapitał wraz z odsetkami do dnia 31. grudnia 1905 wynosi łączną kwotę 3437 kor. 14 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto. aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 3. stycznia 1906.

L. cz. T. 109/5 (2) (128 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Szarka właściciela realności w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 238.063, opiewającej na kwotą 6000 kor., a wystawionej na imię „Franciszka Szarka“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4. stycznia 1906.

G. Zl. T. 15/5 (2) (87 3—3)

A m o r t i s i e r u n g.

Auf Ansuchen des Osias Benkendorf wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Spaareinlagebüchels des Comerciellen Credit Vereines in Drohobycz Nr. 2540, lautend auf den Namen des Osias Benkendorf und auf den Betrag von 850 Kr. (Hauptbuch folio 52) eingeleitet.

Der Inhaber dieses Spaareinlagebüchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten nach der letzten Einschaltung dieses edictes geltend zu machen widrigens dasselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreis-Gericht, Abtheilung V.

Sambor, den 19. November 1905.

L. cz. T. 17/5 (3) (222 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Mojżesza Herscha 2 im. Stuhlbacha, kupca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa komercyalno-kredytowego w Drohobyczu (Commercieller Creditverein, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz) Nr. 2520 str. 42 księgi główne na imię Mojżesza Herscha 2 im. Stuhlbacha i na kwotę 1300 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się z swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu liczące w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 7. grudnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 321 5 (149 3—3

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: S. Künzler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka i sprzedaż mydła i świec w Nowym Sączu

Właściciel: Salomon Künzler.

Dzień wpisu: 27. grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 23. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 892 Stow. II. (89) (4 3—3

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo pomocy kredytowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Rozwiązanie wybór likwidatorów Towarzystwo powyższe zostało rozwiązane a likwidatorem wybrany został Franciszek Czoponowski dyrektor banku Chrześciańskiego w Krakowie, który firmę powyższą w ten sposób podpisywać będzie, że pod wyciśniętą stampilią „Towarzystwo Pomocy kredytowe w Krakowie w likwidacyi“ umieści swój podpis „Fr. T. Czoponowski“. Wierzyciele winna się zgłosić do stowarzyszenia.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 906 Stow. I. 72 (225

Zmiany i dodatki do wpisanych juz firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Komercyalny zakład kredytowy w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“.

Zmiana statutu: Uchwałą nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia członków powyższego stowarzyszenia w dniu 17. grudnia 1905 w Chrzanowie odbytego, zmieniono §§ 2, 4, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 15, 17, 19, 22, 24, 25, 29, 30, 36, 40, 42, 49, 50, 51, 55, 56 i 76 dotychczasowego statutu a w szczególności:

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: dostarczanie członkom swoim kapitałów, potrzebnych do obrotu w handlu i przemyśle w drodze wzajemnego kredytu.

Obecnie: podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże kapitałów potrzebnych im do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie w drodze wzajemnego kredytu.

Sposób podpisywania firmy niezmieniony.

Wysokość udziału: dotąd 50 kor.

Obecnie: 100 kor.

Ogłoszenia: od stowarzyszenia pochodzące, nastąpią publicznem afiszowaniem w miejscu siedziby Towarzystwa lub też umieszczone będą w czasopiśmie „Samopomoc we Lwowie.

Data wpisu: 30. grudnia 1905.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 29. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 895. Pojed. XVII. 13/86 (226

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy: „Izak Schleichkor. właściciel piekarni w Podgórzu“.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu 20. grudnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 890 Spółka III. 92 (227

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy „Izak Schleichkorn. piekarnia pod Góralem w Podgórzu“.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1. stycznia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Józef Spingarn w Krakowie i Salomon Schleichkorn w Podgórzu zamieszkały.

Upoważniony do zastępstwa: jest każdy ze spólników samodzielnie.

Podpis firmy (F. Z.): Pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem lub przez kogokolwiek napisanem umieści którykolwiek ze spólników swój własnoręczny podpis „J. Spingarn“, „S. Schleichkorn“.

Data wpisu 20. grudnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 19. grudnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Najlepsza marka

„CERES“
TŁUSZCZ do
POTRAW!

Znakomity do
pieczenia, smażenia i
gotowania.

PRZYJACIEL DZIECI

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE,
NAUCE I ROZRYWCE MŁODZIEZY PO-
- - - - - - ŚWIĘCONE - - - - - -

PREMIUM na rok 1906

Bezpłatnie 12 tomów powieści

czyli książka co miesiąc.

Wszystkie tomy wychodzą w ozdobnej oprawie.

PRZYJACIEL DZIECI

w części literackiej zawiera: opowiadania historyczne i z podróży, powieści, wiersze komedyjki, pogadanki naukowe, zadania różne, rebusy i t. p. Wszystko to w formie odpowiedniej dla umysłów młodocianych.

Redaktor JAN SKIWSKI

PRENUMERATA WYNOSI:
kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 19 kor. 20 hal.
wraz z przesyłką pocztową.

Ekspedycya: **Biuro dzienników Sokołowskiego**
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

47

Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy członków powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką na

XXI. Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie w piątek 2. lutego 1906 r. w gmachu Towarzystwa o godz. 1 w południe z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Wstępne słowo i sprawozdanie Wydziału z czynności za r. 1905.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1905.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1905.
4. Wnioski w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1905.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl 25 statutu.
6. Wnioski członków.

Głogów, dnia 10. stycznia 1906.

Rada nadzorcza Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Krzywka Zdzisław, sekretarz — **ks. Henryk Siarkowski**, prezes.

Ogłoszenie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dynowie zaprasza PT. członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 29. stycznia 1906 o godz. 4 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Rozdział zysku za rok 1905.
4. Wybór 2 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wnioski członków.

Dynów, dnia 10 stycznia 1906.

M. Weitzner, wiceprezes.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60** i **90 dni** i **opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzai, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego **należy nadesłać 4 koron** zaś należy podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

DONIESIENIE.

Korzystając ze zniesienia cenzury

TYGODNIK ILLUSTROWANY

rozszerza znacznie rozmiary pisma zarówno, działu: Illustracyj w rzeczach artystycznych i bieżącej chwili, jak i części literackiej.

Prócz premij w roku 1906
DODATKÓW KSIĄŻKOWYCH (Sienkiewicza),
PREMIUM KOLOROWEGO, wprowadza

NOWOŚĆ:
Szereg numerów albumowych.

WARUNKI PRENUMERATY

„Tygodnika Illustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, zeszytami albumowymi, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają **kwartalnie 60 hal, półrocznie 1 kor. 20 hal., rocznie 2 kor. 40 hal** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „rarytas miodoborow" po 6 kor. 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 klgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em. naucz., Iwanczany.**

Willa z ogrodem

urządzona z komfortem na sprzedaż lub do wynajęcia. Szymonowiczów 7.

Pączki,

ciastka znakomite po 3 centy poleca CUKIERNIA KRAKOWSKA, Lwów, Fredry.

HERBATNIKI znakomite!

wyrabiane codzień świeże w kilkudziesięciu gatunkach funt po 90 centów

poleca

H. TRETER

parowa fabryka czekolady

we Lwowie, ul. Kopernika 3.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. **Piotra** i Pawła l. 5. dotkniętą nieuleczalną **wadą** serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **5. Jänner 1906** stattgefundenen **vierundsiebzigsten Verlosung** der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889,** der **k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 6431 Nr. 06 mit dem Treffer von **K** 100.000
„ 3954 „ 11 „ „ „ „ „ 4.000
„ 2520 „ 30 „ „ „ „ „ 2.000
„ 6421 „ 02 „ „ „ „ „ 2.000

Serie 399	Nummer 18	Serie 6511	Nummer 12
Serie 1170	Nummer 08	Serie 6754	Nummer 39
Serie 3126	Nummer 39	Serie 7683	Nummer 13
Serie 4752	Nummer 35	Serie 7848	Nummer 06
Serie 6333	Nummer 13	Serie 7917	Nummer 11

mit dem Treffer von je K. 400.

In der Tilgungsziehung:

Serie 533 Nr. 1—50,	Serie 924 Nr. 1—50,
Serie 2591 Nr. 1—50,	Serie 2986 Nr. 1—50,
Serie 3677 Nr. 1—50,	Serie 4524 Nr. 1—50,
Serie 4985 Nr. 1—50,	Serie 5348 Nr. 1—50,
Serie 5695 Nr. 1—50,	Serie 6775 Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1. August 1906** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 200 K einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein,** welcher auch weiterhin an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Diejenigen Gewinnst-Scheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je **Zwanzig** Kronen eingelöst.

Die nächste Verlosung findet **am 5. Mai 1906 statt.**

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentiert worden:

aus den Gewinnstziehungen

Serie 644	Nummer 50	Serie 4827	Nummer 28
Serie 777	Nummer 49	Serie 6151	Nummer 40
Serie 881	Nummer 15	Serie 6259	Nummer 16
Serie 1824	Nummer 16	Serie 7110	Nummer 08
Serie 2441	Nummer 08	Serie 7283	Nummer 23
Serie 2509	Nummer 26	Serie 7553	Nummer 10

aus den Tilgungsziehungen

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 26, 65, 97, 100, 150, 223, 293, 403, 408, 422, 481, 520, 536, 614, 635, 649, 663, 818, 832, 937, 954, 994, 1026, 1082, 1085, 1236, 1303, 1312, 1377, 1443, 1457, 1468, 1475, 1652, 1655, 1798, 1806, 1899, 1911, 1930, 1933, 1990, 1998, 2012, 2025, 2028, 2031, 2049, 2067, 2073, 2117, 2138, 2146, 2152, 2290, 2478, 2516, 2548, 2605, 2659, 2667, 2699, 2736, 2812, 2891, 3026, 3044, 3100, 3125, 3137, 3138, 3148, 3214, 3258, 3273, 3307, 3376, 3378, 3527, 3549, 3761, 3837, 3884, 3929, 3983, 3997, 4006, 4018, 4035, 4185, 4248, 4298, 4348, 4385, 4407, 4445, 4484, 4569, 4597, 4635, 4654, 4714, 4734, 4746, 4752, 4904, 4908, 5074, 5129, 5227, 5232, 5269, 5273, 5285, 5342, 5352, 5402, 5445, 5480, 5483, 5498, 5501, 5503, 5517, 5518, 5539, 5560, 5564, 5707, 5736, 5746, 5842, 5940, 5997, 6077, 6080, 6115, 6129, 6178, 6230, 6251, 6342, 6420, 6454, 6456, 6476, 6480, 6511, 6547, 6638, 6646, 6705, 6716, 6832, 6885, 6895, 7033, 7056, 7205, 7206, 7269, 7309, 7525, 7561, 7562, 7573, 7634, 7672, 7804, 7807, 7830, 7877, 7908, 7926, 7972, 7981.

Wien, den 5. Jänner 1906.

Die Direction.

ŁAPKI automatyczne na myszy niezawodne

poleca

Fr. CHLADEK

handel wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Kołdry najlepsze na wełnie po kor. 9·—, 12·—, 16·—, 20·— do 40.
Materace z włosienia po kor. 28·—, 36·—, 44·—, 60·—.
Prześcieradła pod kołdry na guziki bez szwu po kor. 4·80, 5·40, 6·40.
Prześcieradła na łóżka bez szwu po kor. 2·50, 3·20

poleca

W. Sedlaczek

Lwów, Plac Kapitulny 3.

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład „ORNIS"

założony w roku 1897 w Krakowie, właściciel: **A. MUSIOŁEK,** dostawca dla c. k. urzędników państw.

Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16, naprzeciw **„Grand-hotelu".**

Hodowla i skład zwierząt: Półwsie Zwierzyniec „Willa Wisła".
Menażerya i własny park zwierząt w „PARKU KRAKOWSKIM" poleca się nadal Szan. P. T. Publiczności.
Pierwszy, największy i jedyny zawodowy Zakład tego rodzaju w całym kraju.

Cenniki bezpłatnie za nadesłaniem 5 hal. marki.

Poleca: Młode Bernhardy od 20 złr. Foxterriery, jamniki, rasowe kury, angora koty. Kolibry od 1 złr., dapugi od 2 złr., prawdziwe harceńskie kanarki od 6 złr., złote rybki, oswojone małpki i t. d. Sprzedaż żywej zwierzyny.

Bardzo tanio wypycha się ptaki i zwierzęta.

UWAGA: Około 20-to letnie praktyczne doświadczenie, jakoteż dokładna znajomość fachowa, nabyta w kraju i zagranicą, dają mi możność uskutecznienia starannego wszelkich poleceń w zakres hodowli i sprzedaży zwierząt wchodzących, po najniższych cenach, jak dotąd, tak i nadal

HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhometbu, Czadina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	[illegible]	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
[illegible]	[illegible]	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 5 [illegible]) do 30/9 wł.), Seretu, Berhometbu, Czadina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
	7·29	z Ławocznego, [illegible]
	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
	8·18	z Jaworowa.
	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków) Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·3[illegible]	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
[illegible]·10	—	z Ickan Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmacza, Nowosielicy (p. Zaleszczyki), Serethu, Radowiec. Berhometbu (w poniedziałki), Suczawy
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
[illegible]		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3·[illegible]5	z [illegible] (od 1/5 do 30/9 wł.), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia
—	4·32	z Jaworowa.
	5·0[illegible]	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kalwaryi, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębica). Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhometbu, Czadina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·0[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
4·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·1[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały [illegible]

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu). Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan. (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhometbu, Czadina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry [illegible]
—	6·3[illegible]	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·[illegible]	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzega, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję). Serethu, Berhometbu, Czadina, Radowiec. Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
[illegible]·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy. Körösmezö, Kosmacza, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
[illegible]·[illegible]0	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·[illegible]	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny, (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, [illegible], Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·[illegible]0	do Kołomyi, Żydaczowa, Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·[illegible]8	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk. Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometbu, Czadina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·5[illegible]	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·0[illegible]	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11·05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·15	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.